

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY

GAZETA otwocka



Rok XVIII • nr 5 (198) • maj 2009 r.
gazeta bezpłatna • ISSN 1234-0545



Lider „Piersi” – Paweł Kukiz

fot. Maciej Gagala

Pierwsza Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza w Otwocku...

Od 6 stycznia 2006 r. przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Wólce Młódzkiej powstała Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza, na samym początku liczyła 10 kandydatów. W bieżącym roku liczy 17 młodzików, w tym 4 dziewczyny. Do wejścia do drużyny przygotowuje się kolejnych 7 kandydatów.

Do aspektów jakie zainteresowały kandydatów należą m.in. rozwijanie swoich zainteresowań związanych z pożarnictwem, chęć niesienia pomocy innym, zawody sportowo-pożarnicze, systematyczne treningi, zawody sportowe, możliwość zdobycia stopni, możliwość zdobycia nagród, wyróżnień, udział we wspólnych wyjazdach, obozach oraz możliwość posiadania munduru. Uroczystości w Parafii Św. Oblubieńca NMP w Wólce Młódzkiej oraz w mieście Otwocku są zawsze wzbogacone asystą strażaków i młodzików. Oprócz wspaniałej i oryginalnej oprawy, zapewniają oni przede wszystkim porządek i bezpieczeństwo. W tym roku po raz pierwszy drużyna młodzieżowa skorzysta z wymiany międzynarodowej wyjeżdżając w wakacje do Lennestadt.

Na pewno Ci młodzi ludzie wiele muszą się nauczyć, w szczególności dyscypliny i współpracy, ale już należy pogratulować im zaangażowania wobec pożarnictwa. Daje się zauważyć coraz większe zaangażowanie dziewcząt, u nich widać większą „miłość” do OSP. Chłopcy uważają się za najlepszych, dlatego myślą że nie muszą tak ambitnie ćwiczyć. Dziewczęta, aby im dorównać chciałyby ćwiczyć codziennie i to po kilka godzin!!!

Dowódcom tej młodej sekcji należy życzyć wiele cierpliwości, bo wkładają oni w pracę nad swoją drużyną dużo serca i czasu, czerpią też z niej wiele satysfakcji i przyjemności. Efekt z każdym rokiem na pewno będzie coraz wspanialszy.

Tekst i zdjęcia:
Elżbieta Kwiatkowska



Dotychczasowe zaangażowanie otwockich strażaków OSP pozwala sądzić, że kolejny etap działalności, w którą wkraczają wypełniony będzie rzetelną pracą dla pożarnictwa, dla społeczeństwa na rzecz ochrony miasta Otwocka zawsze i wszędzie.

W dniu Św. Floriana wszystkim strażakom należy się szczególne uznanie i serdeczne podziękowanie za społeczną i bezinteresowną postawę w niesieniu pomocy ludziom w myśl ich przewodniego hasła
„BOGU NA CHWAŁĘ – BLIŹNIM NA RATUNEK”.

W numerze:

Projekt pod lupa – mg	4
0 budżetowych poprawkach – A. Sędek	6
Parkingowy pat – mg	7
Bezkonkurencyjny – as	7
Po co nam strategia – mg	8
Cisza po BeStJi – mg	8
Droga niezgody – mg	9
Po wąskim torze – T. Zajac	10
Młoda „50” – A. Sędek	12
Złoty jubileusz – R. Beller	12
Cisza po BeStJi – mg	13
(Anty)reklama – mg	14
W trosce o zdrowie – as	15
Światowy Dzień Bez Tytoniu – Urszula Rechtygiel	15
Uwaga kleszcze – M. Gagała	16
Mładzkie – Wielkanocne Palmy – Wychowawczyni	18
Mysliwy w przedszkolu – DarzBór	18
Konkurs Wielkanocny – A. Sędek	19
3 Maja w dwóch odsłonach	20
Czesław zaśpiewał i... wymiotł – mg	22
Stąd do Laponii	23
Pojedźmy na łów – mg	23
Turystyczna szansa – wywiad z P. Ajdackim – M. Gagała	24
Poczet dyrektorów – M. Szumska, U. Zmorka	26
Osadnictwo po lesie – S. Zajac	27
Te domy mają styl – B. Matysiak	28
Wojciechowscy cz. I – B. Dudkiewicz	30
Samo życie – I. Fijałkowska	32
Aktywny senior	33
Memoriał Pawła Kielbaśnińskiego – H. Lewandowski	34
Sport – F. Stokowski	35
Mój pierwszy raz... z Mazovią – M. Gagała	37
Propozycje literackie – Janusz Kacperek	38
Reklamy	38
Galeria Otwocka. Maria Maka Gadowska – G. Muczek	40



Nowe imię sosny

Już od pięciu lat, w ramach obchodów „Święta Ziemi”, na terenie Urzędu Miasta Otwocka odbywają się spotkania z cyklu „Święto Sosny”, podczas których kolejnemu drzewu nadawana jest nazwa. Zazwyczaj są to imiona ważnych mieszkańców Otwocka, którzy sławili nasze miasto. Pomysłodawczynią święta jest Sylwia Kozłowska z Polskiego Klubu Ekologicznego „Otwockie Sosny”.

24 kwietnia kolejna sosna przyjęła imię człowieka, który przyczynił się do rozwoju Otwocka. Patronem drzewa został twórca „świdermajerów”, ilustrator, malarz, odkrywca nadświdrzańskich piasków i lasów Michał Elwiro Andriolli. Podczas uroczystości nadania imienia sylwetkę twórcy stylu nadświdrzańskiego, który jako pierwszy zmieniał otwocką przyrodę przybliżył Wojciech Sobociński – ekolog z klubu „Otwockie Sosny”. Pamiątkową tabliczkę z imieniem sosny odsłonił: dyrektor Parków Krajobrazowych Ludwik Ryncarz i nadleśniczy z Celestynowa Artur Dawidziuk. Prezydent Otwocka Zbigniew Szczepaniak wręczył leśnikowi Janowi Seremetowi dyplom za „nieocenioną pomoc przy organizacji święta oraz nieprzerwaną opiekę nad przyrodą”.

Po części oficjalnej uczestniczące w spotkaniu dzieci z Przedszkola nr 16, młodzież ze Szkoły Podst. nr 12 i gospodarze urzędu posadzili kolejne młode sosenki (na zdjęciu). Podczas akcji część znajdujących się na terenie Urzędu Miasta dorosłych sosen została zabezpieczona specjalnymi lepami, chroniącymi je przed atakiem szkodnika – przypłaszczka granatka.

Dzień później w ramach warsztatów ekologicznych odbyła się wycieczka pod przewodnictwem Sylwii Kozłowskiej z PKE Koło „Otwockie Sosny” z udziałem harcerzy, szlakiem zgłoszonych w ramach święta sosny „kandydatów” na pomniki przyrody. Zgłoszone przez mieszkańców Otwocka i okolic drzewa zostały obmierzone, opisane i naniesione na mapki. Dzieci i harcerze zrobili nasadzenia w różnych częściach miasta. Posadzili ok. 1000 młodych drzewek!

Tekst i zdjęcie: A. Sędek

Prezydent Miasta Otwocka i Wydział Ochrony Środowiska składają serdeczne podziękowania dla Polskiego Klubu Ekologicznego Koło „Otwockie Sosny”, Zespołu Parków Krajobrazowych w Otwocku, Nadleśnictwa Celestynów oraz Pana Jana Seremeta za wspólne zorganizowanie „Święta Sosny 2009” oraz dla mieszkańców Otwocka za udział w akcji, z prośbą o pamięć i dbałość o posadzone młode drzewka, aby jak najwięcej z nich przetrwało i wyrosło na dorodne okazy.

Wydawca: Urząd Miasta Otwocka

Redakcja: ul. Armii Krajowej 5,

bud. C, I p., pok. 9-10

05-400 Otwock

tel. 0 22 779 24 21,

779 20 01 do 06 wew. 132 i 155

fax 0 22 779 42 25

e-mail: gazetaotwocka@otwock.pl

Druk i oprawa:

Poligrafia GREG,

Otwock-Świerk

tel./fax 0 22 339 01 45

e-mail: biuro@greg-drukarnia.pl



Redaktor naczelna: Olga Osiak-Targowska

Zespół: Maciej Gagała, Anna Sędek

Skład: Mariusz Florek

Stała współpraca: Barbara Dudkiewicz,

Irena Fijałkowska, Ryszard

Gulczyński, Janusz Kacperek,

Barbara Matysiak, Grzegorz Muczek,

Franciszek Stokowski, Tomasz Zajac

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie prawo do skrótów, adiacji i zmian tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść materiałów literackich, listów i ogłoszeń. Listy czytelników drukowane są w wersji oryginalnej. Nie drukujemy listów anonimowych.

Gazeta w internecie: www.otwock.pl



Projekt pod lupą



Od 14 do 17 kwietnia w odpowiedzialnej za realizację inwestycji wodno-kanalizacyjnej Jednostce Realizującej Projekt trwała kontrola przeprowadzona przez urzędników z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, instytucji która wsparła projekt pożyczką 88 mln zł. „Kontrola dotyczyła realizacji projektu” – informuje zastępca Pełnomocnika ds. Realizacji Projektu Funduszu Spójności Małgorzata Mackiewicz. Przez cztery dni kontrolerzy z NFOŚiGW zwiędzali budowę kanalizacji i wodociągu oraz sprawdzali dokumentację inwestycji związaną z wydatkami i przestrzeganiem procedur przetargowych. Skontrolowali także zrealizowane dotychczas kontrakty, między innymi hermetyzację oczyszczalni ścieków. Na przygotowanie pełnego protokołu kontrolerzy, zgodnie z procedurami obowiązującymi w NFOŚiGW, mają 14 dni. Jednak już teraz znane są wstępne uwagi zespołu wizytującego JRP: „Były zalecenia dotyczące ustawienia tablic informacyjnych. Według spostrzeżeń komisji powinny one stać ukośnie, a nie równoległe do ulic” – podsumowuje Małgorzata Mackiewicz. „Kontrolerzy mieli także swoje uwagi do zasad wykupu gruntów pod lokalizację przepompowni ścieków.” – dodaje.

Kontrola z NFOŚiGW to nie jedyne w ostatnich dniach wydarzenie dotyczące realizacji Projektu. 22 kwietnia odbyło się posiedzenie Komitetu Monitorującego realizację projektów współfinansowanych ze środków

pochodzących z Funduszu Spójności, na którym poruszona została kwestia zmiany decyzji Komisji Europejskiej w zakresie obowiązku budowy spalarni osadu na terenie oczyszczalni ścieków. „W pierwotnej Decyzji KE zapisano konieczność budowy w ramach Kontraktu K4 instalacji termicznej utylizacji osadów ściekowych zawierającej suszarnię oraz spalarnię. Jednak po przeprowadzeniu analizy wariantów zagospodarowania osadów okazało się, iż bardziej ekonomicznym i ekologicznym rozwiązaniem będzie wykorzystanie ich do celów rolniczych, na co pozwalają parametry osadu. Uzyskalśmy pozytywną opi-

nię na temat wniosku o zmianę między innymi od Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.” – podkreśla zastępca MAO Małgorzata Mackiewicz. „Na przyszły tydzień planowane jest spotkanie z przedstawicielami Ministerstw Środowiska, Rozwoju Regionalnego oraz Finansów, na którym wszystkie resorty odniosą się do naszego wniosku. Liczymy na to, że dzięki temu jednemu, robocznemu spotkaniu uda się przyspieszyć procedurę, która normalnie trwa trzy miesiące” – mówi M. Mackiewicz. W takim wypadku gotowy dokument trafiłby do Komisji Europejskiej już w lipcu.

mg



Budowa instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej w ulicy Kołłątaja rozpoczęta. Pomimo opóźnienia prac budowlanych, wykonawcy robót i nadzorująca prace Jednostka Realizująca Projekt zapowiadają ich zakończenie w pierwotnym terminie – 18 maja.

Otrockie FAQ czyli najczęściej zadawane pytania

Działalność Jednostki Realizującej Projekt to nie tylko nadzór nad wykonaniem inwestycji wodociągowo-kanalizacyjnej finansowanej z Funduszu Spójności. To także udzielanie informacji zainteresowanym Mieszkańcom Otwocka. Poniżej drukujemy listę pytań, z którymi najczęściej spotykają się pracownicy JRP w rozmowach z Petentami.

Kiedy osoba prywatna może podłączyć się do sieci wodociągowej lub kanalizacyjnej?

– Sieć wodociągowa lub kanalizacyjna po wybudowaniu musi zostać odebrana i oddana do użytkowania, dopiero wtedy Jednostka Realizująca Projekt listownie powiadamia osoby prywatne o możliwości podłączenia się do sieci kanalizacyjnej lub wodociągowej. Zawiadomienie zawiera: projekt przyłącza na prywatnej posesji; wykaz czynności, jakie należy podjąć, aby wykonać przyłącze wodociągowe lub kanalizacyjne; pouczenie o konsekwencjach nie przyłączenia się do wybudowanej infrastruktury technicznej; przykładową listę wykonawców z uprawnieniami sanitarnymi oraz pismo Prezydenta Miasta Otwocka.

Jak wygląda finansowanie przyłączy kanalizacyjnych i wodociągowych do prywatnych posesji?

– W ramach Funduszu Spójności Urząd Miasta finansuje projekty na prywatnych posesjach i odejścia do nich. Na terenie prywatnej posesji prace budowlane leżą w gestii jej właściciela.

Kto może wykonywać przyłącza na prywatnych posesjach?

– Prace związane z wykonywaniem przyłącza na prywatnych posesjach może wykonywać firma, która posiada uprawnienia budowlane o specjalności sanitarnej. W listownym powiadomieniu wysyłanym przez Jednostkę Realizującą Projekt załączona jest przykładowa lista takich wykonawców.

Co należy zrobić, aby wykonać przyłącze wodociągowe lub kanalizacyjne?

– W celu wykonania przyłącza wodociągowego lub kanalizacyjnego należy:

- Odebrać ksero mapy z projektu budowlanego, na której będzie zaznaczona trasa zaprojektowanego przyłącza na prywatnej działce w Otwockim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o. o. przy ul. Karzewskiej 48 (w załączeniu listownego powiadomienia);
- Wybrać wykonawcę (w tym celu w załączeniu listownego powiadomienia znajduje się przykładowa lista Wykonawców). Należy pamiętać, iż musi on mieć uprawnienia budowlane o specjalności sanitarnej, które będą go uprawniać do prowadzenia tego typu prac budowlanych.
- Wybrany wykonawca powinien w siedzibie OPWiK Sp. z o.o., zgłosić do Działu Uzgodnień i Nadzoru zamiar przystąpienia do robót, ponadto dostarczyć oświadczenie o prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane podpisane przez właściciela nieruchomości i odebrać bezpłatnie kartę przebiegu robót, a następnie może przystępować do rozpoczęcia prac budowlanych.
- Podczas prowadzenia prac budowlanych należy zwrócić szczególną uwagę na to, żeby trasa budowanego przyłącza była zgodna z trasą przedstawioną na kopii mapy odebranej z OPWiK Sp. z o. o. Jest to szczególnie ważne, gdyż po wykonaniu robót wykonawca jest zobowiązany przedstawić inwentaryzację powykonawczą wykonanego przyłącza. W przypadku gdy trasa nie będzie zgodna, właściciel zmuszony będzie ponieść dodatkowe koszty za uzgodnienie nowej trasy przyłącza w Zespole ds. Koordynacji Usytuowania Projektowanej Sieci Uzbrojenia Terenu.
- Po zakończeniu budowy wykonawca pisemnie zleca sprawozdanie wykonania przyłącza przez pracowników OPWiK Sp. z o. o. i składa do działu sprzedaży wypełniony przez nowego użytkownika wniosek o zawarcie umowy na odprowadzanie ścieków lub pobór wody w celu przygotowania umowy.

Jakie są konsekwencje nie przyłączenia się do wybudowanej infrastruktury technicznej?

– W związku z zakończeniem prac związanych z budową sieci kanalizacyjnej w ramach Funduszu Spójności oraz stworzeniem warunków do podłączenia nieruchomości do poszczególnych urządzeń infrastruktury technicznej, zgodnie z ustawą z dnia 21 sierpnia 1997 r. (Dz. U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 ze zm.) o gospodarce nieruchomościami, właściciele wszystkich nieruchomości, dla których zostały stworzone warunki do podłączenia nieruchomości do sieci kanalizacyjnej, zobowiązani są do poniesienia opłaty adiacenckiej z tytułu wzrostu wartości nieruchomości.

Wzrost wartości nieruchomości następuje już przez sam fakt stworzenia możliwości technicznych skorzystania przez jej właściciela z da-

nego rodzaju urządzeń infrastruktury technicznej tj. z chwilą przekazania do użytkowania danego przewodu kanalizacji sanitarnej.

Wobec właścicieli nieruchomości, którzy w terminie 3 lat od oddania sieci do użytkowania, dokonają podłączenia swoich nieruchomości do sieci i jednocześnie podpiszą umowę z Otwockim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o. o., na odprowadzenie ścieków i/lub pobór wody opłata adiacencka nie będzie naliczana.

W przypadku, gdy właściciel nieruchomości nie zawrze umowy z Otwockim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o., zostanie wszczęta procedura administracyjna mająca na celu ustalenie opłaty adiacenckiej. Opłatę adiacencką na rzecz gminy z tytułu wybudowania infrastruktury technicznej wnoszą osoby fizyczne jak i prawne, które w dacie wydania decyzji ustalającej opłatę adiacencką są właścicielami lub użytkownikami wieczystymi nieruchomości i wnieśli opłatę za cały okres użytkowania wieczystego.

Wobec właścicieli, którym zostały stworzone warunki do podłączenia nieruchomości do sieci kanalizacyjnej, a którzy ponieśli opłatę adiacencką, a pomimo to nie podłączą się do istniejącej sieci i nie zawrą umowy z Otwockim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o., zostanie wszczęta procedura według przepisów ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

Co to jest opłata adiacencka?

– Opłata adiacencka jest to opłata na rzecz gminy z tytułu wzrostu wartości nieruchomości poprzez fakt stworzenia możliwości skorzystania z infrastruktury technicznej, wnoszona zarówno przez osoby fizyczne jak i prawne, które w dacie wydania decyzji ustalającej opłatę są właścicielami lub użytkownikami wieczystymi nieruchomości. Opłata adiacencka naliczana jest wobec właścicieli, którzy w terminie 3 lat od oddania sieci do użytkowania nie dokonają podłączenia swoich nieruchomości do sieci i nie podpiszą umowy z Otwockim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o.

Czy przyłącza wodociągowe lub kanalizacyjne projektowane są do każdej działki?

– W ramach Funduszu Spójności projektowane są przyłącza oraz wykonywane odejścia do granic działek zabudowanych oraz takich, dla których do momentu rozpoczęcia prac projektowych zostało wydane pozwolenie na budowę. Dodatkowo, przyłącza projektowane są do działek, których właściciele wyrazili na to zgodę.

W jaki sposób będzie rozliczany odbiór ścieków lub pobór wody po podłączeniu?

– Pobór wody rozliczany będzie według zainstalowanych wodomierzy. Obecnie 1 m³ wody przeznaczonej do celów bytowo-gospodarczych kosztuje 3,11 zł netto miesięcznie. Natomiast odbiór ścieków rozliczany jest na dwa sposoby:

- Pierwszy, gdy do posesji podłączona jest zarówno sieć wodociągowa jak i kanalizacyjna, odbiór ścieków mierzony jest poprzez ilościowe zużycie wody. Koszt 1 m³ odbioru ścieków wynosi 3,37 zł netto/miesiąc;
- Drugi, gdy do posesji podłączona jest tylko sieć kanalizacyjna odbiór ścieków rozliczany będzie ryczałtowo, tzn. 3 m³/osobę zamieszkujejącą daną posesję. Koszt 1 m³ odbioru ścieków wynosi 3,37 zł netto/miesiąc.

Kto instaluje wodomierz do przyłącza wodociągowego?

– Wodomierz służący do pomiaru poboru wody na prywatnych posesjach, instaluje podczas odbioru przyłącza, Otwockie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. i jest on również przez to Przedsiębiorstwo finansowany.

O budżetowych poprawkach

Tuż po rozpoczęciu XXXIII Sesji Rady Miasta i przejściu do porządku obrad prezydent Zbigniew Szczepaniak poprosił o zmianę jego kolejności i wprowadzenie do niego projektu uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki inwestycyjnej w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. Pożyczka ma dofinansować inwestycję „Systemu wodno-kanalizacyjnego w Otwocku”. Uchwałę przyjęto i uzupełniono porządek obrad.

Kolejnym, bardzo istotnym punktem obrad była uchwała w sprawie udzielenia absolutorium prezydentowi za 2008 r. Uzasadnieniem była pozytywna opinia Regionalnej Izby Ob Rachunkowej i Komisji Rewizyjnej sprawozdania z wykonania budżetu miasta za ubiegły rok. Uchwała absolutoryjna została przyjęta bez sprzeciwu przy jednym głosie wstrzymującym się, za co Zbigniew Szczepaniak podziękował radnym. Słowa podziękowania położyły również w stronę pracowników Urzędu Miasta, których zaangażowanie i praca przyczyniły się do zrealizowania zadania.

Następnie skarbnik miasta Mirosława Dobrosielska przedstawiła i uzasadniła wprowadzenie zmian do obecnie obowiązującego budżetu. Ten punkt obrad wywołał dyskusję. Jako pierwszy zabrał głos przewodniczący Rady Dariusz Kołodziejczyk, który pytał o kwotę 30 tys. zł przeznaczonych na Zieleń Miejską. Interesowało go głównie na co konkretnie zostaną przeznaczone te środki i kiedy miasto przygotowuje projekt zagospodarowania terenu. Na pytanie odpowiedzi udzielił wiceprezydent Piotr Stefański, który stwierdził, że koncepcja zostanie opracowana w czasie miesięcy letnich. Radny Ludwik Antczak zaproponował, żeby na miesiące wakacyjne przygotować na tym terenie boisko, radny Jacek Hajdacki zasugerował żeby obok skate parku stworzyć mini kompleks sportowy dla mieszkańców. W pozostałej części omawianych zmian Mateusz Kudlicki w przesunięciach wydatków budżetowych zwrócił uwagę na przygotowanie strategii turystycznej dla miasta.

Radnego interesowała, jego zdaniem zbyt duża, kwota jaką ma zapłacić miasto za opracowanie strategii. Radny Jacek Hajdacki zaproponował 90 tys. zł na wybudowanie placu zabaw dla Przedszkola nr 16 do czego dołączył swój wniosek Mateusz Kudlicki. W jego opinii część pieniędzy z realizacji strategii turystycznej dla miasta powinna zostać przeznaczona na remont łazienek w tym przedszkolu. Jak argumentował ich stan techniczny jest krytyczny. Wniosek ten został przyjęty, a cała uchwała budżetowa z poprawkami została przegłosowana.

Podczas tej sesji swój finał znalazła sprawa dotycząca udzielenia upoważnienia prezydentowi do zaciągnięcia zobowiązania z tytułu umowy najmu z PKP części placu przy ul. Warszawskiej, z przeznaczeniem pod budowę parkingu samochodowego. Tym razem, po wprowadzeniu autopoprawki w zapisie umowy, wniosek został przyjęty.

Kolejnym punktem, którym zajęli się radni było udzielenie upoważnienia prezydentowi Miasta Otwocka do pokrycia udziałów gminy w zaciągnięciu kredytu związanego z termomodernizacją budynku przy ul. Karczewskiej 51 w Otwocku. Gmina Otwock jest członkiem wspólnot mieszkaniowych, więc upoważnienie zostało przyznane bezdyskusyjnie.

Krótką dyskusję wywołała sprawa udzielenia pomocy finansowej powiatowi otwockiemu w kwocie 20 tys. zł na uroczystości związane z obchodami 90. rocznicy istnienia Liceum im. K. Gałczyńskiego i przyznania 15 tys. zł na budowę pomnika „Ofiar Katynia”. Przewodniczący Dariusz Kołodziejczyk zapytał prezydenta na co konkretnie zostaną przeznaczone pieniądze dla „Gałczyzna” i jaki jest wkład finansowy starostwa. Szczegółowej odpowiedzi na co i ile udzielił dyrektor tej placówki, Wojciech Dziewanowski. Uchwała została przegłosowana. Za pozytywną decyzję i przyznane pieniądze, które głównie przeznaczone będą na remont łazienek podziękował W. Dziewanowski.



Prezydent Otwocka, Zbigniew Szczepaniak

Bездyskusyjnie przyjęto także kolejną uchwałę o udzieleniu pomocy finansowej powiatowi otwockiemu na dofinansowanie 11-dniowego pobytu w Londynie w ramach Integracyjnych Warsztatów Terapeutycznych, dla dzieci ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego przy ulicy Majowej w Świdrze.

Pod obrady sesji trafiła też uchwała w sprawie udzielenia poręczenia dla otwockiego Zakładu Energetyki Ciepłej w ubieganiu się o kredyt w Banku Ochrony Środowiska na finansowanie wymiany kotła ciepłowni. Sprawę wymiany wyeksploatowanego kotła rozwinął wiceprezydent Piotr Stefański, który uzasadnił, że spółka potrzebuje tego kredytu żeby móc przed sezonem grzewczym wymienić stary komin na nowoczesny z izolacją akustyczną, która wyciszy hałas. Uchwała została przyjęta jednogłośnie.

Kolejną uchwałą radni uznali bezzasadność skargi mieszkańców Otwocka na działalność prezydenta.

Gmina Otwock wystąpiła z wnioskiem o dofinansowanie ze środków Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka projektu pt. „Wyrównanie szans w dostępie do Internetu w Gminie Otwock”. Szczegółowe informacje jak ma wyglądać dostęp do internetu w mieście przedstawili: Bartosz Korbus z Otwockiego Centrum Informacji i Witold Ciara z Wydziału Informatyki UM. Uchwała została przyjęta.

Tekst i zdjęcie: Anna Sędek

Otrzymane absolutorium bez żadnego głosu sprzeciwu, a tylko przy jednym wstrzymującym się od głosowania, to sukces władzy samorządowej. Dziękuję wszystkim radnym za pozytywną ocenę mojej pracy. Jest to przede wszystkim dowód uznania dla pracowników urzędu miasta, którym bardzo dziękuję.

Otwock jest w trakcie realizacji największej jak dotychczas inwestycji: projektu wodno-kanalizacyjnego. Ponadto do wykonania czeka ponad 60 przedsięwzięć już zapisanych w budżecie. Miasto ma wiele potrzeb, które będą realizowane etapami. Zależy mi jednak, aby skupić się nad realizacją tych zapisanych w uchwale budżetowej na 2009 rok. Mam świadomość, że wprowadzanie nowych zadań w trakcie roku powinno się odbywać po zakończeniu rozpoczętych.

Przy każdej inwestycji, dużej czy małej, najwięcej czasu pochłania przygotowanie dokumentacji, a dopiero efektem końcowym jest jej bezpośrednia realizacja.

Nie jest dobre dla miasta, a co za tym idzie dla jego mieszkańców, wprowadzanie z dnia na dzień nie do końca przemyślanych działań inwestycyjnych: dom buduje się od fundamentów na podstawie projektu, a nie robi projekt razem z budowanym domem. Chcę podkreślić, że to co mamy zapisane w uchwale budżetowej będzie realizowane. Nowe zadania powinny się znaleźć we wnioskach do nowego budżetu na 2010 rok.

Taką listę nowych inwestycji należy już przygotowywać i ustalić kolejność ich realizacji.

Prezydent Miasta Otwocka
Zbigniew Szczepaniak

Parkingowy pat

Ścisk, zastawiane chodniki, rozjeżdżone trawniki i dzikie miejsca postojowe – to szara komunikacyjna codzienność Otwocka. Niewystarczająca ilość parkingów spędza sen z powiek nie tylko zmotoryzowanym użytkownikom otwockich ulic.

Z roku na rok w Otwocku wzrasta ruch samochodowy. Utrudniony w godzinach szczytu przejazd to nie jedyny problem komunikacyjny miasta. Kolejną poważną bolączką, z którą prawie codziennie stykają się zmotoryzowani mieszkańcy, to brak odpowiedniej ilości miejsc parkingowych. Trudną sytuację pogarszają prowadzone w centrum miasta inwestycje, które dodatkowo uszczuplają ilość postojów. „W centrum Otwocka jest coraz mniej terenów zielonych. A będzie jeszcze gorzej, jeśli będziemy ulegać tym, którzy chcą wszędzie dojechać samochodem” – twierdzi radny Jacek Hajdacki. W jego opinii lekiem na parkingowy problem jest bardziej restrykcyjna polityka mandatowa – „Pieniądze z mandatów mogłyby zostać przeznaczone na przykład na naprawę powodowanych przez samochody szkód”. „W ubiegłym roku Straż Miejska za wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w ruchu drogowym nałożyła 355 mandatów na łączną kwotę 35 250 zł. Nałożyliśmy również 108 kart z punktami karnymi dla kierowców nie przestrzegających przepisów o ruchu drogowym” – odpowiada komendant Straży Miejskiej Dariusz Sokół – „W tym roku wzmocniona kontrola parkowania przyniosła większą ilość nałożonych kar. W pierwszym kwartale nałożono już 78 kart i 118 mandatów na kwotę 12500 zł. To zdecydowanie więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku.”

W arsenale otwockich strażników, wymierzonym przeciwko nie stosującym się do przepisów kierowcom, oprócz bloczków mandatowych znajdują się także blokady na koła.

Są jednak bezużyteczne. „Mamy dwie stare blokady, jednak nie są używane” – mówi komendant Sokół – „W tygodniu pracujemy od 7 do 22, w soboty do 15, a użycie blokad wymusza konieczność zapewnienia ich zdjęcia przez 24 godziny na dobę. Zablockowany samochód dodatkowo utrudnia ruch, a jej usunięcie trwa dłużej i jest nieefektywne: kierowca musi odczytać wezwanie, przyjechać do Straży, zapłacić mandat a następnie patrol Straży musiałby pojechać na miejsce i tę blokadę zdjąć. To wszystko może trwać nawet godzinę do półtorej, podczas gdy samochód z wezwaniem może odjechać natychmiast.” Innym sposobem na wyegzekwowanie porządku są przydrożne słupki i betonowe donice, które uniemożliwiają parkowanie w niedozwolonych miejscach, podnoszą także estetykę ulic. Nie rozwiązuje to jednak problemu parkingów. „Powstająca w Wydziale Planowania Przestrzennego koncepcja komunikacyjna do tworzonego studium zakłada m.in. wypracowanie z miasta ruchu samochodów ciężarowych, co w pewnym stopniu pomoże rozładować ściśle centrum, gdzie kumuluje się ruch autobusowy i bardzo intensywny ruch samochodowy” – podkreśla naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej Andrzej Hałaczkiwicz – „Studium pomoże też wskazać miejsca, gdzie powinny się znajdować parkingi. Należy rozważyć kilka możliwości: budowę dużych parkingów i parkingów podziemnych, wyznaczenia kolejnych ulic jednokierunkowych z wydzielonym pasem postojowym oraz stworzenie stref płatnego parkowania.” Wymalowane na chodnikach linie, wyznaczające strefy płatnego postoju funkcjonują już w innych miastach, jednak w Otwocku jest niewiele ulic, które mogłyby przyjąć na siebie ten ciężar. Ewentualną decyzję o wprowadzeniu w mieście parkometrów podjąć może Rada.

mg

Bezkonkurencyjny

28 kwietnia odbył się konkurs na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej nr 8. Przed komisją konkursową stanął tylko jeden kandydat, dotychczasowy szef placówki Ryszard Wrześniewski.

„Kandydat pozytywnie przeszedł postępowanie konkursowe, czym zyskał aprobatę komisji”

– podkreśla zasiadający w komisji konkursowej dyrektor Oświaty Miejskiej Robert Rataj – „Komisja pozytywnie oceniła wypowiedź pana dyrektora, Życzymy sobie, żeby zrealizował wszystkie zamierzenia przedstawione w koncepcji. Wkrótce prezydentowi zostanie przedłożona dokumentacja celem podpisania umowy przekazania stanowiska.” Nowy – stary dyrektor obejmie stanowisko na kolejne 5 lat.

as

Szkolny Big Brother

Kamery wkroczyły do szkół. Nie jest to wizja rodem z orwellowskiego „Roku 1984”. Czujne obiektywy i siedzący za monitorami operatorzy dbają o poprawę bezpieczeństwa w otwockich szkołach. „W systemie monitoringu jesteśmy od 2 lat” – informuje dyrektor Oświaty Miejskiej Robert Rataj – „Zgodnie z wytycznymi z rozporządzenia Ministra Oświaty w kamery wyposażyliśmy wszystkie szkoły powyżej 200 uczniów. Wyjątkiem są tylko szkoły podstawowe nr 8 i 9, które nie spełniają tego wymogu. Tam, gdzie kamery są zamontowane, czyli w pozostałych placówkach, bezwzględnie poprawiły bezpieczeństwo nie tylko w samych szkołach, ale również na terenach przyszkolnych. Monitoring wpłynął pozytywnie na zmniejszenie chuligaństwa i dewastacji, skończyło się też picie piwa. System sprawdza się w walce z nałogami – kamery uniemożliwiły młodzieży korzystanie z różnych używek.” „Od czasu wprowadzenia monitoringu widzę zdecydowaną poprawę.” – komentuje przewodniczący Komisji Oświaty i jednocześnie nauczyciel w Gimnazjum nr 3 Jacek Hajdacki – „Jak uczniowie wiedzą, że są kamery i, że są rejestrowani to zachowują się lepiej. Dzięki monitoringowi w szkołach zrobiło się bezpiecznie. Gorzej zrobiło się poza nimi.” Podobnego zdania są przedstawiciele Policji, którzy, choć wcześniej nie byli oficjalnie zawiadamiani o drobnych zjawiskach na terenach szkół, także odbierają sygnały o poprawie bezpieczeństwa. „Z informacji, które do nas docierają, wiemy, że dzięki kamerom w szkołach dyrektorzy i pedagodzy mają mniej zgłoszeń o zdarzeniach drobnych, rozwiązywanych przez dyrekcje placówek. Większość zjawisk przeniosła się jednak do niemonitorowanych toalet i poza teren szkoły” – podkreśla aspirant sztabowy Marek Cacko z wydziału Przestępczości Nieletnich i Patologii KPP w Otwocku. Sytuacji zaradzić ma rozszerzenie sieci monitoringu. „W tej chwili przygotowujemy się do drugiego etapu projektu” – podkreśla dyrektor Rataj – „20 maja kończy się termin składania wniosków do ostatniej, 3 tury projektu. Przygotowujemy zbiorczy wniosek o dofinansowanie monitoringu wizyjnego. Moim zdaniem kamer jest już wystarczająca ilość, ale jeżeli jest możliwość pozyskania dalszych, będziemy się o to ubiegali.” Wniosek popiera przewodniczący Hajdacki – „Chodzi o to, żeby pieniądze na te kamery się znalazły. Jeśli uda się pozyskać środki z zewnątrz na to – to w porządku, jeżeli nie – trzeba znaleźć pieniądze w budżecie na przyszły rok, tak, żeby każda szkoła była dobrze monitorowana.” **mg**

W marcu rozpoczęły się prace nad Strategią Zrównoważonego Rozwoju Turystyki dla Otwocka. Dokument miał posłużyć do stworzenia kompleksowego planu działań na lata 2009-2015.

Miał, gdyż okrojone fundusze stawiają jego realizację pod znakiem zapytania.

Po co nam strategia?

Otwock jest miastem posiadającym potencjał umożliwiający jego rozwój, ale tylko w określonych dziedzinach. Mamy handel, trochę rzemiosła, kiedyś jako miasto uzdrowiskowe walorem gminy było rozwinięte lecznictwo. W tej chwili, aby odnaleźć się w Polsce potrzebny jest nam rozwój turystyki. „Turystyka to jedyna gałąź przemysłu jaką możemy w pełni rozwinąć w obecnym czasie. Mamy ogromne walory, a naszym największym atutem jest to, że jesteśmy blisko Warszawy. Wiadomo, że nie będziemy drugim Zakopanem ani Krakowem ale na pewno możemy przyciągnąć turystów ze stolicy, powiatu, a może i z województwa” – twierdzi zajmująca się promocją w Urzędzie Miasta Otwocka Marta Woźniak – „Strategia zrównoważonego rozwoju dałaby nam taką szansę. Otwockowi jest potrzebna strategia, która wytyczy kierunki naszego działania i je uszczegółowi. Pokaże co robić, co promować, co mamy, pomoże zdiagnozować naszą sytuację i znaleźć produkty, którymi moglibyśmy się pochwalić.” Strategia jest potrzebna także do starań o środki z Unii Europejskiej. Dobrze skomponowany dokument daje możliwość uzyskania aż 7 punktów podczas ubiegania się o dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego. „Turystyka w RPO to specyficzny dział, na który wpłynie na pewno bardzo dużo wniosków z całego województwa. Te gminy, które chcą wybić się przez turystykę i zaistnieć w regionie są przygotowane co najmniej od pół roku i czekają z gotowymi wnioskami na otwarcie funduszy. Te środki zostaną uruchomione 21 maja dlatego tak nam zależało, żeby ta Strategia powstała jak najszybciej” – podkreśla Woźniak – „Jednostka, która będzie się zajmowała naborem, z pewnością zostanie zasypana wnioskami, a o tym,

kto dostanie fundusze zdecyduje zasada „kto pierwszy ten lepszy” i ilość otrzymanych punktów. Myślę, że Otwock przy takich walorach jakie posiadamy ma ogromne szanse.” Do budowania Strategii, tak jak innych dokumentów planistycznych powstających na potrzeby miasta, zatrudniona została zewnętrzna firma konsultingowa, posiadająca doświadczenie w przygotowywaniu podobnych dokumentów, tworzących pod kątem pozyskiwania środków unijnych. Jej zaangażowanie gwarantować miało spojrzenie „świeżym okiem” na ten problem. „Jako mieszkańcy Otwocka widzimy pewne rzeczy jednostajnie. Osoba z zewnątrz potrafi nam pewne błędy wytknąć, pokazać to czego nie widzimy i zwrócić uwagę na takie walory, które dla nas mogą być zupełnie obojętne” – uzasadnia Marta Woźniak. W tegorocznym budżecie na ten cel przeznaczono ok. 60 tysięcy zł. Według opinii osób zajmujących się marketingiem terytorialnym, promocją miast i tworzeniem wizerunku nie jest to wygórowana kwota za stworzenie kompleksowej strategii. Dla przykładu opracowanie samej wizualizacji marki kosztuje około 30 tys. zł. Jednak podczas ostatniej sesji Rada Miasta zdecydowała o przesunięciu zdecydowanej części przeznaczonych na Strategię funduszy na remont w jednym z otwockich przedszkoli, pozostawiając na ten cel ok. 16 tys. zł. „Na pewno sami nie zrobimy tak wnikliwej diagnozy, jaką można było wykonać przy udziale kogoś z zewnątrz. My możemy dać podstawy – mamy dostęp do źródeł, do informacji i analiz, ale to jest coś, co ktoś zrobił wcześniej.” – podsumowuje Marta Woźniak. „Jestem zdania, że dobrze przygotowana Strategia w krótkim czasie przyniosłaby miastu wymierne korzyści, także finansowe” – podsumowuje prezydent Otwocka Zbigniew Szczepaniak. **mg**

Droga niezgody

Zarządzająca składowiskiem w Świerku spółka „Sater – Otwock” nie ma lekkiego życia. Po protestach lokalnej społeczności i trudnościach związanych z uzyskaniem zgody na zwiększenie limitów, 17 kwietnia wysypisko zostało odcięte od świata. Powód – brak porozumienia z właścicielem gruntu, na którym znajduje się droga dojazdowa.



foto: M. Gągała

Punktualnie o godzinie 16 rozpoczęła się akcja rozbiórki dojazdu do składowiska Satera. W asyście kamer TVN Warszawa, przedstawiciele zainteresowanych stron i lokalnej społeczności, sprowadzony na miejsce przez właściciela działki spychacz demontował drogę płytą po płycie, czyniąc ją nieprzejezdną dla jadących w kierunku składowiska ciężarówek. Po godzinie powstała ze zdemontowanych płyt barykada i wykopany przez maszynę dół skutecznie odciął dojazd do wysypiska na kilka godzin.

Zdaniem przedstawicieli „Satera” te działania naruszają zasady zawartej przed laty umowy dzierżawy ponad hektarowej działki. „Ta umowa została zawarta w 1997 roku, czyli w początkach funkcjonowania Spółki. Zakup tej działki został zrealizowany przez zapłatę z góry czynszu dzierżawnego, który był później potrącany przez dotychczasowe lata dzierżawy” – informuje dyrektor finansowy większościowego udziałowca „Sater – Otwock” spółki

Amest Polska, Michał Dzioba. Jednak według Macieja Binkiewicza, pełnomocnika właściciela gruntu, firma nie wypełniała warunków umowy – „Sater nie wywiązuje się z jej zapisów – nie płaci czynszu i nie chce wykupić nieruchomości po rynkowej cenie. Można powiedzieć, że w tym kontekście firma nie zachowuje się zgodnie z ogólnie przyjętymi standardami” Proponowana przez właściciela działki i jego przedstawiciela suma – 1 milion zł, jest jednak nie do zaakceptowania przez władze Spółki. „Proponowana cena jest zupełnie nieracjonalna i nierynkowa. Nie możemy jej zaakceptować” – podkreśla dyrektor Dzioba – „Gódząc się na nią zarząd byłby posądzony o niegospodarność i musiałby być gotowy na zarzuty prokuratorskie. W umowie dzierżawy jest paragraf, który mówi o tym, że jeśli właściciel decyduje się sprzedać tę nieruchomość, to wynajmujący, czyli spółka „Sater”, będzie miał prawo pierwokupu tych dwóch działek. Ustala też ich cenę na poziomie 50 tysięcy zł. Przy

ustalaniu pierwszej propozycji zarząd Spółki siłą rzeczy musiał się odwołać do tego obowiązującego w umowie zapisu. Zdajemy sobie sprawę, że jest ona nieadekwatna, ale propozycja drugiej strony jest absurdalna. W związku z tym przedstawiliśmy nową ofertę. Z naszej strony jest pełna otwartość jeśli chodzi o negocjacje, ale nie widzę takiej gotowości po stronie właściciela.” „Nam oczywiście również zależy na kompromisie. Nie mamy żadnego interesu w tym, żeby obecny stan rzeczy utrzymywał się przez dłuższy czas. Niestety nasi partnerzy w negocjacjach skutecznie je utrudniają” – argumentuje Maciej Binkiewicz – „Mamy wrażenie, że firmie „Sater – Otwock” zupełnie nie zależy na komforcie życia okolicznych mieszkańców, skupia się natomiast głównie na swoim interesie ekonomicznym. Proponowana przez nas cena, co warto podkreślić, znacznie już obniżona w toku negocjacji, absolutnie nie odbiega od rynkowych realiów.” – dodaje. „Dotychczas negocjacje ograniczyły się do dwóch spotkań i wymiany dwóch listów. Ani nie unikamy kontaktu, ani się nie ukrywamy i wręcz nalegaliśmy na spotkanie z właścicielem gruntu, bez angażowania pośredników, co całą sprawę przeciąga w czasie.” – odpiera zarzuty Michał Dzioba. W spór włączyły się także lokalne władze – „Ta droga to samowola budowlana, nie istnieje na żadnym planie” – twierdzi reprezentujący interesy okolicznych mieszkańców Stefan Traczyk, wójt gminy Celestynów, na której terenie znajdują się sporne grunty należące do byłego członka rady nadzorczej spółki „Sater – Otwock” – „W rzeczywistości, w 3/4 droga znajduje się na terenie gminy, jednak nie figuruje w żadnej jej ewidencji. Według dokumentacji jest to grunt rolny, na którym nie ma żadnej drogi, nie ma nic.”

Blokada składowiska trwała do godziny 11 następnego dnia, kiedy to uniemożliwiające przejazd płyty pracownicy „Satera” ułożyli z powrotem na miejsce. „W tym momencie dojazd do składowiska jest drożny. Droga jest, bo być musi ze względów na funkcjonowanie tego obiektu. Droga jest taka, jaka była przed tym heppeningiem” – komentuje zdarzenie dyrektor Dzioba – „Spółka posiada wciąż ważną umowę dzierżawy i na podstawie tego tytułu prawnego nadal ją eksploatujemy. Kwestie uwarunkowań prawnych – legalności, bądź nielegalności budowy będą rozstrzygane w odpowiednich instytucjach. Na razie, na dzień dzisiejszy dojazd na wysypisko jest zapewniony.” **mg**

*Wzdłuż ulic jak wzdłuż snów,
Co dzień tramwajem jadę.*

Tak rozpoczyna się piosenka, którą wykonuje Grzegorz Turanau. Pod Wawelem tramwajem kursują już ponad 120 lat. Niebieskie wagoniki stały się elementem miejskiego krajobrazu. Czy można wyobrazić sobie podróż pojazdem szynowym po ulicach naszego miasta? Wielu odpowie, iż to niemożliwe. Przecież nie mamy linii tramwajowych. Jednak starsi mieszkańcy pamiętają jak po ulicach naszego miasta kursowała kolejka wąskotorowa. Potocznie była nazywana ciuchcią. W zeszłym miesiącu minęło dziewięćdziesiąt pięć lat od uruchomienia kolejki wąskotorowej na linii Warszawa – Otwock – Karczew. Z tej okazji wybierzmy się na wyprawę śladami ciuchci.

Budowa trasy

Rozpoczniemy od historycznego rysu. Tory biegnąc przez nasze miasto stanowiły fragment kolei wąskotorowej Karczew – Jabłonna. Pierwszy odcinek Jabłonna – Warszawa Most został uruchomiony w 1900 r. Krańcowa stacja znajdowała się przy dzisiejszym moście Trasy W-Z. Po nie całym miesiącu przedłużono kursy kolejki do Wawra.

Budowę odcinka do Karczewa rozpoczęto wiosną 1913 r. Inwestycję finansowało Towarzystwo Akcyjne Warszawskich Dróg Żelaznych Dojazdowych, wsparte przez kapitał belgijski. W ciągu sześciu miesięcy na żwirowej podsypce ułożono 20,46 km torów. Nawierzchnia torowa składała się z szyn przymocowanych hakami do dębowych, impregnowanych podkładów. Linia otrzymała dość łagodny profil. Największy spadek nie przekraczał 6 promili, zaś promień minimalnego łuku wynosił 60 m. Na potrzeby kolejki zbudowano sześcioprzęsłowy most przez Świder. Długość obiektu wynosiła 62 m. Przy nowych torach powstały murowane budynki stacyjne, których bryła nawiązywała do stylu polskich dworców. Przy stacjach Falenica i Otwock zbudowano typowe urządzenia wodociągowe tj. drewniane wieże ciśnieni z kottami i pompami parowymi.

W marcu 1914 roku po nowej trasie przejechał próbny pociąg z komisją inspekcyjną. Po usunięciu zauważonych usterek dopuszczono linię do ruchu. Dnia 16 kwietnia 1914 r. z Wawra do Karczewa wyruszył

Po wąskim torze



Budynek kolejowej stacji Otwock

pierwszy pociąg pasażerski. Na otwarcie nowej linii sprowadzono najnowszy tabor, który mógł rozwinąć prędkość do 40 km/h. Parowozy były wyposażone w lampy acetylenowe, zaś do oświetlenia wagonów zastosowano lampy naftowe z palnikami żarowymi.

Przerwy i zmiany

Początkowo pociągi kursowały co dwie godziny. Jednak kolejka cieszyła się dużą popularnością. Dlatego skorygowano rozkład i uruchomiono pociągi co godzinę. Na kursowanie kolejki miały również wpływ działania wojenne. W 1915 r. wycofująca się ze stolicy armia rosyjska wywiozła znaczną część nowoczesnego taboru. Spowodowało to przerwę w kursowaniu ciuchci. Po kilku miesiącach wznowiono przewozy po torach wąskotorówki, jednak na innych zasadach. Z rozkładu zniknęły bezpośrednie połączenia Jabłonna i Karczewa z Warszawą. Konieczne były przesiadki, gdyż całą trasę kolejki podzielono na cztery odcinki: Jabłonna – Henryków, Henryków – Warszawa Most, Warszawa Most – Falenica i Falenica – Karczew. Z Falenicy do Karczewa funkcjonowała kolejka konna.

Wraz z zakończeniem pierwszej wojny światowej nastąpiły kolejne zmiany w rozkła-

dzie. Ponownie spod mostu Kierbedzia można było bez przesiadki dojechać nad Świder. Prawidłowe funkcjonowanie kolejki wymagało ogromnej pracy. W warsztatach na Grochowie uruchomiono produkcję wagoników osobowych.

Kolejne zawirowania w ruchu ciuchci wywołał wybuch drugiej wojny światowej. Pierwsza w kursowaniu kolejki trwała około miesiąca. Od 1943 r. nastąpiły duże zmiany w infrastrukturze kolejowej. Zmieniono nazwę dwóch stacji. Stacja Warszawa Most została przemianowana na Warszawa Wisła, natomiast przystanek Park Paderewskiego otrzymał nazwę Park Wschodni. Gruntownie przebudowano stację Grochów. Zlikwidowano tamtejsze warsztaty, rozebrano zbędne tory. Zachowano mijankę z automatycznymi rozjazdami, napędzanymi elektrycznie. Urządzenia z grochowskich warsztatów przeniesiono do Karczewa. Natomiast na stacji Warszawa Wisła zainstalowano nowoczesne semafony świetlne, a także zbudowano duży skład opału i magazyn oleju.

Wraz z dotarciem pod Warszawę wojsk radzieckich ponownie ruch pasażerski został wstrzymany. Wybuch powstania w stolicy spowodował zatrzymanie linii frontu. Trasa kolejki została podzielona na dwie części. Od Kar-

czewa do Międzyzlesia tory ciuchci znajdowały się na terenie wyzwolonym spod okupacji niemieckiej. Na północ od Wawra kolejka służyła wojskom niemieckim jako środek transportu. Już w sierpniu 1944 r. uruchomiono pociągi na odcinku Karczew – Falenica. Gdy wojska radzieckie zajęły Pragę, kolejka kursowała do Wawra. Ruch na całej trasie został przywrócony w maju 1945 r. Kolejka była pierwszym po wojnie środkiem komunikacji publicznej dla prawobrzeżnej Warszawy. Dlatego wagoniki ciuchci zawsze były pełne. W ramach nacjonalizacji kolejki została włączona w struktury Kolei Państwowych. Uruchomienie normalnotorowej kolei elektrycznej do Otwocka, autobusów miejskich do Anina i Wawra oraz połączeń PKS spowodowało, iż coraz mniej było chętnych na podróż wąskotorówką. Dlatego w lipcu 1952 r. zlikwidowano przewozy na trasie Warszawa Most – Otwock, a w styczniu 1956 r. zamął ruch na odcinku Warszawa Most – Jabłonna. Jedynie na odcinku Otwock – Karczew panował nadal duży ruch pasażerski, gdyż kolejka zapewniała dojazd do pociągu elektrycznego. Stopniowo zwiększano liczbę połączeń autobusowych między Otwockiem a Karczewem. Kolejka przegrała walkę o pasażerów z wygodniejszym transportem autobusowym. Ciuchcia kursowała po ulicach naszego miasta do 1 kwietnia 1963 r.

Akcja „Szmugiel”

Jednak nie wszyscy patrzyli przychylnie na kolejkę. Już w latach trzydziestych ubiegłego wieku pojawiły się pomysły likwidacji kolejki. W ówczesnej prasie ukazywały się artykuły popierające tę ideę, w których ciuchcia była nazywana: „Ekspresem dla krasnoludków” lub „Samowarkiem do Świdra”. W czasie okupacji niemieckiej zagrożeni głodem mieszkańcy docenili kursowanie kolejki. Z Karczewa przywożono wieprzwinę, rąbanek i wyroby wędliniarskie. Pieczywo transportowano z Falenicy. Zaś z Jabłonna warzywa i wyroby monopolowe. Władze okupacyjne przeprowadzały wyrwykowe kontrole podróżnych, ale to nie odstraszało ludzi walczących z widmem głodu.

Do akcji szmuglowania żywności dla mieszkańców stolicy włączyli się pracownicy kolejki. W wagonach i parowozach zostały urządzone skrytki. Dzięki temu w parowozie

można było schować 80 kg wieprza. Ponadto załoga kolejki ostrzegała przed niebezpieczeństwem kontroli. Jeżeli Niemcy przygotowywali obławę na stacji Warszawa Most, to dyżurny ruchu, umówionym hasłem w rozmowie telefonicznej informował inne stacje o możliwym niebezpieczeństwie. Powiadomiona obsługa pociągu ostrzegała pasażerów przed planowaną zasadzką. Ostrzeżeni pasażerowie wysiadali wcześniej, a pociąg do stacji przy moście Kierbedzia dojeżdżał pusty. W celu efektywniejszych kontroli, na polecenie władz okupacyjnych, w 1943 r. tereny stacji i przystanków kolejowych zostały ogrodzone. Niektóre stacje zostały wyposażone w bramy, które otwierano bezpośrednio przed wjazdem pociągu.

Co pozostało?

W naszym mieście nadal można odnaleźć ślady po wąskotorowej kolejce. Przy ulicy Wawerskiej znajduje się budynek stacji Otwock. Jest on w dobrym stanie technicznym. W zeszłym roku na parterze została wymieniona część okien. Nowoczesne otwory nie pasują do historycznej elewacji. Szkoda, że zarządzający budynkiem nie zadbał o właściwe przeprowadzenie wymiany okien. Natomiast dworzec stacji Świder składał się z dwóch identycznych parterowych budynków połączonych letnią werandą. Nadal przy ulicy Turystycznej można zobaczyć jeden budynek

z charakterystyczną kamienną podmurówką. Drugi niestety został ocieplony i otrzymał jaskrawą elewację. Stan techniczny mostu kolejowego jest bardzo zły. Pisałem o tym na łamach „Gazety Otwockiej” już dwukrotnie. Nadal jeden z najstarszych betonowych mostów na Mazowszu nie został otoczony właściwą opieką. Czy mamy czekać na jego awarię, aby docenić to, co tracimy? O dawnym przebiegu torów kolejki świadczą również pasy zieleni między jezdnią a chodnikiem w ciągu ul. Karczewskiej i ul. Wawerskiej.

Nadal wśród nas żyją osoby, które codziennie podróżowały ciuchcią do stolicy. Kolejka jest ciągle żywa w pamięci p. Marianny i p. Eugeniusza. Wspominają oni, iż pierwszy pociąg wyjeżdżał z Karczewa o godz. 4 rano. Już od początkowej stacji podróżni rozpoczynali śpiewaniem godzinę. Śpiew pasażerów rozchodził się daleko pośród sosnowych zagajników. Podróż z Karczewa do Warszawy trwała około dwóch godzin.

Czy wielu z nas nie chciałoby, parafrazując słowa poety, zanucić: Wzdłuż ulic jak wzdłuż snów, co dzień kolejką jadę. Przywrócenie kursowania ciuchci po ulicach naszego miasta to raczej mało realny pomysł. Warto jednak otoczyć właściwą opieką budowle wchodzące w skład kolejkowej infrastruktury. W ten sposób nie tylko w muzeum zachowamy klimat dawnego Otwocka.

Tekst i zdjęcia: Tomasz Zajac



Dawny kolejkowy dworzec w Świdrze

Młoda „50”

Otwocka Filia Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w połowie marca obchodziła 50-lecie. Z tej okazji 29 kwietnia w swojej siedzibie przy ul. Pułaskiego 3A dyrekcja placówki zorganizowała obchody okrągłej rocznicy.

Pośród zaproszonych koleżanek i kolegów bibliotekarzy znaleźli się przedstawiciele władz miasta, dyrektorzy otwockich szkół średnich, przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego, były pracownice biblioteki, dyrekcja Miejskiej Biblioteki Publicznej, reprezentant Biblioteki Wojewódzkiej i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz przedstawicielka z Towarzystwa Nauczycieli i Bibliotekarzy Szkół Polskich.

Po powitaniu gości pani kierownik Filii Ewa Koc pokrótce przedstawiła historię placówki, jej losy związane głównie z kłopotami

lokalowymi. Wyraziła również zadowolenie z ostatniego rozwiązania, jakim jest przeniesienie do nowego budynku; wpłynęło to na znaczący rozwój merytoryczny placówki.

Podczas spotkania można było obejrzeć wystawę pt.: „Najmłodszy zesłańcy”, której pomysłodawcą był Robert Beller – pracownik otwockiej Filii. „Wystawa poświęcona jest polskim dzieciom, które wyrwane z rodzinnych domów przez bezlitosnego najeźdźcę znalazły się na bezkresach „Nieludzkiej ziemi”, by wreszcie odnaleźć wolność w Armii Gen. Andersa i z nią opuścić krainę niewoli” – napisał autor wystawy w informatorze jej poświęconym.

Po zwiedzeniu wystawy goście mogli posłuchać w plenerze utworów zespołu z Celestynowa „Chatka Władka” oraz skosztować frykasów przygotowanych przez kadrę bibliotecarską.

Tekst i zdjęcia: Anna Sędek



Otwarcie wystawy



Wiceprezydent Edward Zdzieborski wręczył Ewie Koc rycinę obrazującą ratusz otwocki



Zespół „Chatka Władka”

Złoty Jubileusz

Dzięki staraniom i działaniom Dyrekcji Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. KEN (PBW) w Warszawie oraz wielkiej życzliwości i wsparciu Urzędu Marszałkowskiego w Warszawie po raz pierwszy w 50-letniej historii istnienia Biblioteka Pedagogiczna w Otwocku otrzymała siedzibę z prawdziwego zdarzenia. W marcu ubiegłego roku, biblioteka przeniosła się do budynku, który znajduje się przy ul. Kazimierza Pułaskiego 3a. Po trwającej zaledwie 2 tygodnie przeprowadzce, rozpoczęto udostępnianie księgozbioru w nowej siedzibie. Tak błyskawiczna przeprowadzka była możliwa dzięki ofiarnemu zaangażowaniu pracowników biblioteki. Obecny lokal biblioteki – to wolnostojący budynek o powierzchni około 360 m². W budynku znalazły miejsce: profesjonalna czytelnia, nowoczesna wypożyczalnia oraz Internetowe Centrum Informacji Multimedialnej (ICIM).

PBW Filia w Otwocku proponuje czytelnikom literaturę z zakresu m.in.: pedagogiki, psychologii, socjologii, historii, nauk matematyczno-przyrodniczych, literatury, ekonomii, prawa, marketingu, zarządzania, public relations i reklamy. W czytelni znajduje się zbiór fachowych czasopism. Bogaty księgozbiór podręczny zawiera wiele ciekawych pozycji, w tym cenne regionalia. PBW filia w Otwocku prowadzi działalność instrukcyjno-metodyczną, nie tylko z zakresu bibliotekarstwa i bibliotekoznawstwa. Prowadzone są zajęcia dydaktyczne: warsztaty dla nauczycieli i nauczycieli bibliotekarzy, lekcje biblioteczne, instruktaże indywidualne oraz okazjonalne wystawy tematyczne. Biblioteka współpracuje z Miejską Biblioteką Publiczną w Otwocku oraz z Wyższą Szkołą Przedsiębiorczości i Nauk Społecznych w Otwocku.

Od początku swojego istnienia, biblioteka borykała się z problemem uzyskania odpowiedniego lokalu umożliwiającego prowadzenie działalności. Powiatowa Biblioteka Pedagogiczna została powołana do życia z dniem 15 marca 1959 roku z inicjatywy inspektora szkolnego Antoniego Obarskiego. Początkowo mieściła się na schodach wiodących na strych w dawnym budynku Kuratorium Oświaty przy ulicy Armii Krajowej, następnie bibliotece został przyznany małeńki pokój o powierzchni

12 m². W listopadzie 1962 r. biblioteka otrzymała locum o powierzchni ok. 19 m². Rok 1964 okazał się przełomowy dla pozyskania odpowiedniej siedziby biblioteki. Biblioteka została przeniesiona do budynku dawnej Szkoły Podstawowej nr 3 przy ulicy Kościuszki 28 (obecnie Gimnazjum nr 3) i otrzymała salę na piętrze o powierzchni 64 m². Możliwe wtedy stało się wyeksponowanie bogatego księgozbioru biblioteki i utworzenie małej czytelnicy.

Szybki wzrost liczebności księgozbioru spowodował jednak znaczne przeciążenie stropu na piętrze budynku i bibliotece przyznano dwa pomieszczenia na parterze – o powierzchni 72 m². Warunki pracy były trudne z uwagi na brak bezpośredniego kontaktu z czytelnikami, a wypożyczanie odbywało się wyłącznie przez okienko w drzwiach. W pomieszczeniach Szkoły Podstawowej nr 3 biblioteka funkcjonowała nieprzerwanie do 2001 roku – w sumie 37 lat.

W roku 1993 rozpoczęto planową współpracę instrukcyjno-metodyczną z bibliotekami szkolnymi powiatu otwockiego. Dla nauczycieli organizowano warsztaty doskonalące oraz instruktaż indywidualny. W tym samym roku Biblioteka weszła w strukturę Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. KEN w Warszawie i stanowi jej filię do dnia dzisiejszego.

Pierwszą kierowniczką Powiatowej Biblioteki Pedagogicznej była Eugenia Bernaś. Wkrótce na tym stanowisku została zastąpiona przez Józefę Obarską, żonę inspektora powiatowego, Antoniego. W 1963 roku kolejnym kierownikiem biblioteki była Janina Trzeciecka. Następnie w roku 1974 na okres 10 lat kierownictwo biblioteki objęła Eufemia Bojarska. Po niej kolejno funkcje kierownicze sprawowały: Cecylia Krzemińska, Zofia Gągała, Anna Zając, zaś od września 1992 roku bibliotekę prowadzi Ewa Koc.

W 2001 roku miała miejsce kolejna przeprowadzka do lokalu, już samodzielnego, mieszczącego się przy ulicy Żeromskiego 16. Był to budynek drewniany, przedwojenny, o powierzchni około 125 m², udostępniony nieodpłatnie przez władze Otwocka. Okazało się jednak, że i ten lokal nie spełniał wszystkich kryteriów pozwalających bibliotece na pełne udostępnienie i wykorzystanie księgozbioru, stąd konieczne było znalezienie innego rozwiązania, jakim okazał się lokal przy ul. Kazimierza Pułaskiego 3a w Otwocku.

Robert Beller

Cisza po BeStJi

Po raz kolejny prezydent miasta wezwał prezesów BeStJi do złożenia wyjaśnień w sprawie usunięcia śmieci z terenu nielegalnego składowiska przy ulicy Kraszewskiego i po raz kolejny władze firmy nie stawily się w wyznaczonym terminie. Telefony przedstawicieli spółki milczą, wysłana na jej adres korespondencja wraca do nadawcy – w ten sposób nieuczciwa firma próbuje uniknąć odpowiedzialności.

„Na 9 kwietnia prezydent wezwał prezesa i wiceprezesa spółki do stawienia się w Urzędzie Miasta i złożenia wyjaśnień. Niestety obaj panowie nie stawili się” – informuje rzecznik prezydenta Olga Osiak-Targowska. „Brak jest kontaktu telefonicznego z firmą i jej właścicielami, korespondencja wraca nieodebrana” – dodaje. 15 kwietnia do Prokuratury Rejonowej w Otwocku trafiło kolejne zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez władze spółki. Tym razem zarzuty dotyczą złamania ustawy dotyczącej odpadów i zakazu ich magazynowania w miejscu nie przeznaczonym na ten

cel. Wcześniejsze doniesienia odnosiły się do naruszenia artykułu 183 Kodeksu Karnego, mówiącego o „gromadzeniu odpadów niebezpiecznych, które mogą powodować zagrożenie dla zdrowia i życia wielu osób lub dla świata roślinnego i zwierzęcego”. Tego samego dnia do właściciela nieruchomości, na terenie której BeStJa prowadziła swoją nielegalną działalność, skierowano pismo wzywające do złożenia wyjaśnień w jaki sposób zamierza wyegzekwować od spółki doprowadzenie posesji do właściwego stanu. Także 15 kwietnia odbyła się przeprowadzona przez Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska kontrola byłej bazy technicznej przy ulicy Kraszewskiego 2a. Przeprowadzający ją inspektorzy WIOŚ stwierdzili uporządkowanie fragmentu placu. Jednak w północnej części posesji zalega nadal nie usunięta przyzma odpadów.

Jak się dowiedzieliśmy w sprawie BeStJi oddzielne postępowanie prowadzi również Państwowa Inspekcja Pracy.

mg



fot. A. Sędek

Urząd Miasta Otwocka informuje o bezpłatnej zbiórce odpadów selektywnych. Pojemniki do zbiórki surowców wtórnych ustawione przez firmę „Remondis” i „Błysk” dostępne są dla wszystkich mieszkańców Otwocka przy ulicach: Andriollego, Jasnej, Warszawskiej, Samorządowej (baza firmy „Remondis”), Piastowej i Warsztatowej.

as

Międzykulturowo

23 i 26 kwietnia anieleński kirkut ponownie odwiedziły uczestniczące w tegorocznym „Marszu Żywych” grupy młodych Żydów ze Stanów Zjednoczonych i Australii. Pierwszej grupie towarzyszyła ocalona z wojennej zagłady córka otwockiego rabina Dora Kirszenbaum – Greenstein, która dała wstrząsające świadectwo tamtych dni. Stronę polską reprezentowała młodzież z liceum im. Juliusza Słowackiego i przodującego od lat w kontaktach międzykulturowych „Gałczyzna”. Międzykulturowe spotkanie zorganizował Społeczny Komitet Pamięci Żydów Otwockich i Karczewskich oraz zajmująca się pielęgnacją śladów po żydowskich współmieszkańcach Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego.

mg

O wizycie raz jeszcze...

Od kilku lat wizyty w Otwocku żydowskich grup z USA oraz Australii i Nowej Zelandii, przyjeżdżających do Polski na Marsz Żywych, są stałym punktem programu ich pobytu w Polsce. W czwartek (23 kwietnia) oraz niedzielę (26 kwietnia) okolice anieleńskiego kirkutu rozbrzmiewały przez kilka godzin rozmowami, śmiechem, muzyką. Tradycją tych międzynarodowych spotkań jest ofiarowanie przez licealistów chleba przedwojennym mieszkańcom naszego miasta. Tym razem ten wzruszający moment stał się udziałem pani Dorothy Kirszenbaum-Greenstein, córki otwockiego rabina oraz Juddy Colt, którą wojenny los zapędził do otwockiego getta w roku 1941. Okrutne doświadczenia czasów wojny nie zatarły u obu pań wspomnień; pani Greenstein odwiedziła swój rodzinny dom przy ulicy Reymonta (jak zwykle serdecznie przyjęta przez jego obecnych lokatorów), natomiast pani Colt była przewodniczką młodzieży po miejscach związanych z jej pobylem w otwockim getcie. Obie panie zapewniły młodych otwocczan, że zrobią wszystko, aby w przyszłym roku znów odwiedzić nasze miasto.

**Szkolne Koło Humanistyczne TEST
LO im. K.I.Gałczyńskiego**



fol. M. Gagata

Otwock wzbogacił się o kolejny obiekt służący rekreacji. 30 kwietnia prezydent Zbigniew Szczepaniak oficjalnie otworzył Skatepark. Położona przy ul. Pułaskiego część zaniedbanego do tej pory terenu byłej Zieleni Miejskiej po zainwestowaniu 280 tys. zł zamieniła się w atrakcję dla młodych wielbicieli skateboarding'u (jazdy na deskorolce), vert'u, dirt jumping'u, flatland'u i street'u (ekstremalnych akrobacji rowerowych). Profesjonalnie wykonany i wyposażony plac jest ogólnie dostępny dla wszystkich amatorów „ostrej jazdy”.

(Anty)reklama

Przedsiebiorczy twierdzą, że „reklama jest dźwignią handlu”. I mają rację. Problem jednak zaczyna się wtedy, gdy zamiast zachęcać do skorzystania z usług lub do zakupu towaru, staje się powodem uciążliwości.

„Dzień i noc na parkingu przed Powiatowym Urzędem Pracy stoi samochód z reklamą” – skarży się radny powiatowy Janusz Goliński. – „Przy Urzędzie jest duże zagęszczenie samochodów, petenci nie mają gdzie zaparkować swoich pojazdów, a jeden stoi non-stop i barykaduje potrzebne innym miejsce. To taki „tani” sposób na reklamę, ale jakby wyglądały nasze drogi, gdyby każdy tak robił”. W sprawie uciążliwej reklamy, która utrudnia korzystanie z ogólnie dostępnego parkingu interweniował już między innymi u Straży Miejskiej. „Napisałem pismo do Straży, ale efekt jest taki, jak do tej pory. Właściciel wykorzystuje luki w prawie a samochód – reklama stoi jak stał od prawie miesiąca”.

Straż ma w tej sprawie związane ręce – „Prawo o ruchu drogowym nie zabrania parkowania samochodu z reklamą na parkingu ogólnodostępnym, który jest dostępny dla wszystkich użytkowników” – podkreśla komendant otwockiej Straży Miejskiej Dariusz Sokół – „Nie możemy nałożyć ani mandatu, ani założyć blokady, ponieważ przepisy” – dodaje. Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że pojazd ma opłacone ubezpieczenie i aktualny przegląd techniczny. Bez dopełnienia tych formalności mógłby zostać usunięty jako wrak na koszt swojego właściciela. „Jedynym rozwiązaniem jest zaznaczenie przez instytucję administrującą postojem, że parking przeznaczony jest wyłącznie dla jej petentów” – odpowiada komendant Sokół. Jednak póki co, uciążliwa (anty)reklama ciągle blokuje miejsce na postoju przy ulicy Górnej.

mg



fol. M. Gagata

W trosce o zdrowie

Na podstawie uchwały radnych z dnia 31 marca br. do realizacji w 2009 r. zostały przyjęte trzy edukacyjne Zdrowotne Programy i jeden profilaktyczny dla dzieci i młodzieży.

Pierwszy z nich, pilotażowy w naszym mieście, kierowany jest do dzieci w wieku 3 lat i obejmuje szczepienia profilaktyczne przeciwko pneumokokom. Dla wyjaśnienia. Bakterie pneumokokowe mogą wywołać: posocznicę (sepsę), ropne zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych i choroby które pozostawiają trwałe uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego. Celem programu jest przebadanie i zaszczepienie dzieci zamieszkujących na terenie Otwocka.

Kolejny program, który będzie realizowany do końca czerwca to: „**Zdrowy styl odżywiania się – zapobieganie chorobom cywilizacyjnym**”. Program ma na celu podniesienie świadomości ucznia na temat chorób wywołanych niezdrowym stylem odżywiania. Adresatami Programu są dzieci i młodzież uczęszczająca do otwockich szkół podstawowych. Będzie on wdrażany w postaci regularnych spotkań z uczniami, w trakcie których będą odbywać się zajęcia teoretyczne oraz praktyczne z wykorzystaniem fachowej pomocy terapeutów.

Następnym programem realizowanym w Otwocku od września do grudnia będzie program edukacyjny „**Dbam o wzrok i słuch**”. Adresatami tegoż programu są uczniowie szkół podstawowych, a realizacja niniejszego Programu jest niezbędna w celu przekazania uczniom podstawowej wiedzy na temat czynników, które zagrażają słuchowi i wzrokowi oraz możliwości ich ochrony.

I ostatni program „**Choroby przenoszone drogą płciową. Wirus brodawczaka ludzkiego (HPV) – zagrożenia, profilaktyka**” adresowany jest do młodzieży szkół gimnazjalnych. Celem tego programu jest dostarczenie usystematyzowanej wiedzy na temat czynników wywołujących choroby przenoszone drogą płciową, metod ich zapobiegania i leczenia ze szczególnym uwzględnieniem chorób wywołanych wirusem HPV.

Realizatorów niniejszych programów wyłoniono w otwartym konkursie ofert, do którego zgłosiły się otwockie placówki. Nad zdrowiem otwockan czuwać będą w tym roku następujące Zakłady Opieki Zdrowotnej: **ZOZ Niepubliczny „Primo” ul. Grunwaldzka, Przychodnia „Centrum” ul. Andriollego i ZP ZOZ ul. Batorego.** **as**

Ze słońcem na dłoni

Fundacja POLSAT wspiera Klinikę Ortopedii i Traumatologii Dziecięcej CMKP w Otwocku.

Już wkrótce Klinika otrzyma najwyższej klasy sprzęt ortopedyczny na łączną sumę 344 tysięcy złotych.

W ramach pomocy szpitalowi Fundacja zakupiła pozwalającą cyfrowo zaplanować sposób oraz miejsce korekcji zniekształceń ramę Taylora, zestawy stabilizatorów zewnętrznych oraz napędy Colibri i Pen, które czas zabiegu w zakresie operacji miednicy i dużych stawów, jak i najmniejszych kości. Zakupione napędy chirurgiczne są podstawowymi urządzeniami umożliwiającymi prowadzenie bardzo skomplikowanych operacji.

Ma to szczególne znaczenie, gdy zachodzi potrzeba wykonywania zabiegów w obrębie struktur kostnych tak delikatnych i małych jak u kilkumiesięcznych dzieci.

Fundacja POLSAT oraz Klinika Ortopedii i Traumatologii Dziecięcej w Otwocku współpracują ze sobą już od kilku lat. Kierownik kliniki, prof. Jarosław Czubak aktywnie uczestniczy w programie „Prosto do Europy” w ramach którego Fundacja POLSAT prowadzi badania wad postawy u dzieci w wieku 6-14 lat w gminach, a następnie buduje na danym terenie pracownię rehabilitacyjne, zgodne z potrzebami dzieci. Celem programu jest także aktywacja lokalnych społeczności do samodzielnych działań w zakresie profilaktyki i leczenia wad postawy u dzieci. Efekty programu zależą od zaangażowania władz samorządowych, pracowników służby zdrowia, pedagogów, mieszkańców gmin – rodziców, a także dzieci i młodzieży. **■**

Światowy Dzień Bez Tytoniu

W 1988 roku Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) ustanowiła dzień 31 maja Światowym Dniem bez Tytoniu. Światowy Dzień bez Tytoniu jest istotnym elementem planu Europy wolnej od dymu tytoniowego. Corocznie WHO stara się w tym dniu zwrócić uwagę ludzi na kwestię zdrowotnych, społecznych i ekonomicznych skutków palenia tytoniu.

Każdego roku kampanie i akcje społeczne koncentrują się na innym aspekcie walki z paleniem tytoniu.

Tegoroczna kampania realizowana w ramach obchodów Światowego Dnia Bez Tytoniu skierowana jest do ogółu społeczeństwa ze szczególnym ukierunkowaniem na studentów.

Celem działań edukacyjnych Państwowej Inspekcji Sanitarnej jest dostarczenie społe-

czeństwu informacji w zakresie zysków płynących z niepalenia oraz aspektów zdrowotnych i społecznych związanych z problemem palenia tytoniu. Takie też będą działania Inspekcji Sanitarnej tj. edukacja i współpraca ze szkołami podstawowymi, gimnazjalnymi, ponadgimnazjalnymi i wyższymi.

Plakaty związane z kampanią widoczne będą na przystankach autobusowych, słupach ogłoszeniowych na terenie Otwocka i Józefowa, na dworcu PKP w Otwocku oraz w środkach komunikacji prywatnej.

Urszula Rehtzygiel

Porad związanych z rzuceniem palenia udziela Sekcja Oświaty Zdrowotnej i Promocji Zdrowia PSSE w Otwocku, tel.: (0-22) 779-48-33 wew. 29.

Małe, niepozorne, kilkumilimetrowe pajęczaki. Niby nic groźnego – a jednak. W ostatnich miesiącach stały się prawdziwą plagą lasów i łąk. Wysysając krew przenoszą choroby groźne nie tylko dla zwierząt ale także dla ludzi.

Uwaga, kleszcze!

Pierwsze ciepłe dni i wiosenne promienie słońca sprzyjają wypadom na łono natury. Jest to czas, kiedy najchętniej obcujemy z przyrodą. Na tę porę roku przypada również okres największej aktywności kleszczy. Dlatego żaden wypoczynek w plenerze, zwłaszcza w sąsiedztwie lasów czy terenów podmokłych, porośniętych wysoką trawą, nie powinien być całkiem bez troski.

Krwio pijca maszynka

Osiągają rozmiar od 2,5 do 4 mm i gołym okiem wyglądają na niegroźne, czarne kropczki. Są prawie ślepe i głuche, jednak doskonały węch i zakończony haczykami aparat gębowy, przy pomocy którego zakotwiczą się w ciele żywiciela, sprawiają, że kleszcze są wyspecjalizowanymi pasożytami, czyhającymi na swoje ofiary wśród niskiej roślinności. Najczęściej kleszcze spotykane są w strefach przejściowych pomiędzy lasami i terenami trawiastymi, gdzie na pojawienie się odpowiedniego pokarmu mogą czekać nawet kilka miesięcy. Ich aktywność uzależniona jest od warunków klimatycznych – im wyższa temperatura i wilgotność tym kleszcze wykazują więcej wigoru. Zwykle ich vegetacja rozpoczyna się na przełomie marca i kwietnia i trwa do pierwszych listopadowych chłódów. Na wiosnę samica składa do ziemi jednorazowo około 3000 jaj, z których późnym latem wylęgają się larwy. Cykl rozwojowy kleszczy trwa z reguły dwa lata, a jego długość związana jest ściśle z dostępnością pokarmu – w każdym stadium rozwojowym musi raz wyssać krew kręgowca, aby móc się dalej rozwijać. Dorosłe osobniki żyją „na koszt” gospodarza od 8 do 12 dni. W niektórych przypadkach, pijąc jego krew, powiększają masę swojego ciała aż 100-krotnie! Ukłucie kleszcza zazwyczaj jest niezauważalne dla jego żywiciela. Po wkłuciu się pajęczak wtryskuje do rany

ofiary ślinę, która zawiera związki przeciwbólowe, dzięki czemu ofiara najczęściej nie czuje, że została zaatakowana. Brzmi niegroźnie. Problem zaczyna się wtedy, gdy okazuje się, że insekt, który rozpoczął biesiadę na naszym ciele, jest nosicielem groźnej choroby.

Małe ukłucie – duże problemy

Polskie lasy i łąki są siedliskiem około 20 z ponad 800 znanych ludzkości gatunków kleszczy. Wiele z nich przenosi pierwotniaki, bakterie lub wirusy powodujące groźne dla człowieka i zwierząt schorzenia. Tulameria, ehrlichioza, mykoplasmoza czy nosząca egzotyczną nazwę gorączka plamista Gór Skalistych – to tylko część chorób roznoszonych przez te pasożyty. Spośród mikroorganizmów, których nosicielami są kleszcze, najgroźniejsze są bakterie zwane krętkami Borrelia, wywołujące boreliozę i wirusy powodujące kleszczowe zapalenie mózgu. Obie choroby mogą być przyczyną groźnych dla zdrowia i życia powikłań, a nawet śmierci. Najlepiej o skali problemu świadczą alarmujące statystyki. W ciągu ostatnich kilku lat w Polsce nastąpił 30-krotny wzrost zachorowań

na KZM, a borelioza stała się jedną z najczęściej występujących chorób zakaźnych w kraju. Według danych Zakładu Epidemiologii Państwowego Zakładu Higieny blisko 4000 osób rocznie cierpi na dolegliwości spowodowane przez krętki. Jest to liczba dwukrotnie wyższa niż przed pięcioma laty.

Roznoszone przez pajęczaki wirusowe kleszczowe zapalenie mózgu u części zainfekowanych osób może przebiegać łagodnie i tylko badanie krwi może potwierdzić jej obecność. W poważniejszych przypadkach choroba przebiega dwufazowo. W pierwszym stadium jej rozwoju, 7-14 dni po ukłuciu przez zainfekowanego kleszcza, występują objawy podobne do grypy. W drugiej fazie, po kilku dniach lepszego samopoczucia, pojawia się ból głowy, gorączka, wymioty, nudności, następuje utrata przytomności. W płynie mózgowo-rdzeniowym zachodzą wówczas zmiany zapalne. KZM może mieć także przebieg bardzo ciężki, w którym występują objawy neurologiczne. Często pozostawiają po sobie następstwa pochorobowe, jak niedowład lub zanik mięśni. Dla około 2% pacjentów, u których zdiagnozowano tę chorobę, kleszczowe zapalenie mózgu kończy się śmiercią.

Pierwszym objawem powodowanej przez bakterie boreliozy jest tak zwany „rumień wędrujący”, czyli powstająca w miejscu ukłucia czerwona plamka, która w ciągu 4-30 dni rozszerza się w zaczerwienienie o średnicy od kilku do kilkunastu centymetrów. W kolejnej fazie rozwoju choroby z Lyme obserwowany jest dalszy rozwój objawów skórnych oraz ostre zmiany zapalne stawów, serca oraz ośrodkowego i obwodowego

Mariusz Martyniuk lekarz weterynarii

Czy w ostatnim okresie zarejestrował Pan zwiększoną liczbę zachorowań na choroby odkleszczowe?

– Jak najbardziej. Od początku wiosny jest bardzo wiele kleszczy. Bardzo wiele psów trafia do lecznicy z objawami chorób odkleszczowych. Robione badania laboratoryjne wykazują, iż mają we krwi pasożyta, którego przenosi kleszcz. A poza tym wyjmuję się z psów również bardzo wiele kleszczy choć nie wszystkie są nosicielami tych pasożytów.

Co w tej sytuacji Pan radzi?

– Przede wszystkim profilaktykę przeciwkleszczową. Trzeba pilnować dokładnie terminów stosowania środków – w przypadku kropelek 4 tygodnie i następna dawka. Lub ewentualnie stosować obroże przeciwkleszczowe, które działają, jak podaje producent, około siedmiu miesięcy.

Danuta Zarówna Kierownik Sekcji Epidemiologii PSSE w Otwocku

Czy w ostatnim okresie odnotowaliście Państwo zwiększoną ilość zachorowań na choroby odkleszczowe na terenie powiatu?

– Kleszcze są owadami, które mogą przenosić choroby zakaźne, np.: kleszczowe zapalenie mózgu i boreliozę. Od kilku lat na terenie naszego powiatu, odnotowuje się zwiększoną ilość zachorowań na boreliozę. Najwięcej przypadków pochodzi z gmin Celestynów i Wiązowna, ponieważ są to tereny leśne. W roku 2008 do Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Otwocku zgłoszono 24 przypadki zachorowania na boreliozę, natomiast w tym roku odnotowano już 4 przypadki boreliozy.

W jaki sposób najlepiej się przed nimi zabezpieczyć?

– Aby zabezpieczyć się przed kleszczami należy przestrzegać kilku podstawowych zasad:

- nosić odpowiednią odzież w lesie, która ochrania i zakrywa najczęściej części ciała,
- po wizycie w lesie, po przyjeździe do domu obejrzeć dokładnie całe ciało. Jeżeli zauważy się ukąszenie, natychmiast delikatnie usunąć kleszcza ze skóry (uchwycić pęsetą i pociągnąć), miejsce ukąszenia zdezynfekować,
- stosować środki odstraszające kleszcze (repelenty),

- gotować niepasteryzowane mleko pochodzące od krów, kóz i owiec,
- nie odrywać kleszcza ręką ani nie rozgniatać go na ciele, ponieważ grozi to wtarciem w skórę trujących substancji.

Jak wygląda kwestia szczepień od strony formalnej – czy i komu przysługują darmowe szczepienia?

– Przeciwno boreliozie nie ma niestety szczepionki. Leczenie tej choroby polega na terapii antybiotykowej. Można natomiast zaszczepić się przeciwko kleszczowemu zapaleniu mózgu. Szczepienie jest trzydawkowe, wykonywane w odstępie kilku miesięcy i daje odporność na trzy lata. Szczepienie przeciwko kleszczowemu zapaleniu mózgu jest zalecane leśnikom, rolnikom, młodzieży, turystom, uczestnikom kolonii i obozów. Zgodnie z kalendarzem szczepień jest to szczepienie zalecane, a więc płatne.

Kiedy najlepiej się zaszczepić i jak przedstawia się koszt szczepionki?

– Szczepienie powinno rozpocząć się na kilka miesięcy przed sezonem wiosenno-letnim, najlepsza pora to zima lub wiosna. Koszt jednej dawki szczepionki przeciwko kleszczowemu zapaleniu mózgu to ok. 100 zł.

układu nerwowego. Trzeci etap boreliozy obserwuje się dopiero od roku do kilkunastu lat od zakażenia. Występują wówczas przewlekłe zmiany skórne, ciężkie zmiany zapalne stawów, a także zapalenia mózgu i opon mózgowo-rdzeniowych. Nierozpoznana i nie leczona zagraża wieloma niebezpiecznymi powikłaniami. Kobietom w ciąży grozi nawet poronieniem i uszkodzeniem płodu.

Dlatego tak ważne jest unikanie ukąszeń kleszczy, które jest najlepszą metodą zapobiegania wszystkim chorobom odkleszczowym. Najlepiej unikajmy rejonów, w których jest dużo pajęczaków. Najbardziej niebezpieczne są wysokie trawy i krzaki oraz zwalone pnie drzew, które są ulubioną kryjówką larw tych pasożytów. Jeśli jednak trasa naszej wędrówki zawiedzie nas w takie okolice zaleca się noszenie odpowiedniego ubioru – koszuli z długimi rękawami, długie spodnie i zakryte buty; stosowanie preparatów odstraszaających kleszcze oraz sprawdzenie całego ciała po powrocie z lasu. Jeżeli pomimo zachowanych środków ostrożności znajdziemy przyczepionego do skóry kleszcza, trzeba go jak najszybciej usunąć, np. pęsetą, miejsce po ukąszeniu należy zdezynfekować, a ręce dokładnie umyć.

Nie wolno go wyciskać ani smarować benzyną, spirytusem czy tłuszczem. Takie za-

biegi mogą spowodować, że kleszcz wypluje szkodliwe drobnoustroje do krwioobiegu. Jeśli pasożyt tkwi głęboko a my boimy się sami go ruszać – lepiej od razu iść do lekarza. Usunięte w ten sposób kleszcze najlepiej jest zwinąć w papier i spalić.

Nie tylko ludzie

Na ataki kleszczy narażone są także zwierzęta. Podczas codziennych spacerów czworonogom zagraża nie tylko groźna również dla człowieka borelioza. Najczęściej diagnozowaną w Polsce zwierzęcą chorobą odkleszczową jest wywołana przez pierwotniaka *Babesia canis* babeszjoza. „Po spacerze w połowie kwietnia znalazłam na sierści mojego psa około 20 kleszczy” – mówi Anna, właścicielka trzyletniego mieszańca – „Kilka dni później usunęłam kolejne cztery, przysane już do jego ciała. Niestety to wystarczyło, żeby Buddy zachorował. Na szczęście szybkie leczenie przyniosło skutek i pies jest już zdrowy.” Objawy tej choroby mogą pojawić się w czasie od kilku dni do nawet kilku tygodni od zakażenia czworonoga. Jednak często rozwój piroplazmozy jest błyskawiczny i może, mimo szybkiego podjęcia właściwego leczenia, doprowadzić do śmierci w ciągu kilku dni. Objawów babeszjozy to: apatyczność – pies

lub kot staje się osowiały, nie cieszy się ze spacerów; brak apetytu i pragnienia; powiększenie węzłów chłonnych; wysoka dochodząca do 40°C gorączka; wymioty, biegunka często z domieszką krwi, zażółcenie błon śluzowych jamy ustnej; problemy z oddawaniem moczu i jego brązowe zabarwienie spowodowane obecnością krwi; niewydolność oddechowa i krążeniowa oraz zaburzenia układu nerwowego. Ponieważ babeszjoza jest chorobą śmiertelnie niebezpieczną i trudną w leczeniu, szczególne znaczenie ma profilaktyka, czyli regularne przeglądanie sierści zwierząt i ewentualne usuwanie kleszczy oraz stosowanie właściwych preparatów zabezpieczających. Leczenie babeszjozy jest dodatkowo stosunkowo kosztowne, nieporównanie bardziej niż systematyczne używanie środków profilaktycznych chroniących przed atakiem zakażonego kleszcza. Problem zauważają nie tylko prywatni hodowcy, ale również osoby, które zawodowo stykają się z psami. „W tym roku jest naprawdę dużo kleszczy. Po każdym patrolu dokładnie wyczesujemy sierść naszych psów” – zapewnia przewodnik psa policyjnego starszy sierżant Paweł Wałachowski z KPP w Otwocku. „Mimo to zabezpieczamy je specjalnymi kroplami przeciwko kleszczom i obrobami.”

Maciej Gągała

Mładzkie – Wielkanocne Palmy

W ramach corocznych spotkań z cyklu „Powrót do tradycji Świąt Wielkanocnych” dzieci z Przedszkola nr 20 zapoznawały się z historią, tradycjami związanymi z Niedzielą Palmową.

Wychowawczynie wspierały członkinie Zespołu Ludowego „Mładz”.

Panie Czesława, Julia i Janeczka ubrane w kolorowe stroje regionu kołbińskiego, nie tylko opowiadały dzieciom o tradycjach, uroku Świąt Wielkiej Nocy, ale również uczyły je zaplatać kolorowe palmy wielkanocne.

Gościł również Pan Tadeusz tutejszy wikliniarz, który wprowadził dzieci w tajniki wikliniarstwa.

Przy wspólnej pracy artystycznej Panie nuciły Wielkanocne przyśpiewki.

Wychowawczynie



fol. arch. przedszkola

Myśliwy w przedszkolu

Wprowadzanie dzieci w świat przyrody to jedno z priorytetowych zadań Przedszkola nr 4. Pracując z dziećmi staramy się kształtować pozytywny stosunek do przyrody, uświadamiamy na jej piękno i uświadamiamy konieczność troski o jej ochronę. Nasze przedszkole od dwóch lat aktywnie współpracuje z panem Andrzejem Pokorskim myśliwym z Koła Łowieckiego



fol. arch. przedszkola



fol. arch. przedszkola

go nr 1 w Otwocku. W placówce odbył się cykl spotkań edukacyjnych dla przedszkolaków przygotowanych przez pana Andrzeja Pokorskiego we współpracy z dyrektorem przedszkola panią Adrianną Budzynowską.

Pan myśliwy w ciekawy sposób opowiadał o zwyczajach małych i dużych zwierząt żyjących w lasach Mazowieckiego Parku Krajobrazowego i nie tylko. Uczył dzieci jak należy zachowywać się w lesie – królestwie zwierząt. Opowiadał też leśne historie i ciekawostki z życia zwierząt, których próżno szukać w książkach. Z ogromnym zacięciem dzieci oglądały zdjęcia, mapy, trofea myśliwskie. Na pamiątkę przedszkolaki otrzymały książki przyrodnicze, filmy, plakaty, ka-

lendarze, znaczki. Spotkania dały dzieciom wiele radości, przeżyć, poszerzyły zasób wiedzy i „leśnego” słownictwa, przełamały stereotypy i zmieniły stan wiedzy na temat myśliwych i łowiectwa.

Zwieńczeniem cyklu spotkań była wycieczka do Muzeum Jeździectwa i Łowiectwa w Warszawie połączona z zajęciami dydaktycznymi.

W lutym 2009 roku w przedszkolu zorganizowano konkurs plastyczny „Mieszkańcy zimowego lasu”. Dzieci wykonały ciekawe prace z zastosowaniem różnorodnych technik plastycznych, które wyeksponowano na specjalnej okolicznościowej wystawie. Wszyscy młodzi „artyści” otrzymali nagrody od pana Andrzeja Pokorskiego i Koła Łowieckiego nr 1 w Otwocku.

Darzbór

Dyrektor Przedszkola, Rada Pedagogiczna, Rada Rodziców i dzieci składają panu **Andrzejowi Pokorskiemu** podziękowania za dotychczasową współpracę, zaangażowanie i bezinteresowną pracę na rzecz edukacji najmłodszego pokolenia mieszkańców naszego miasta.

Wielkanoc jest najstarszym i najważniejszym świętem chrześcijańskim. W swej warstwie materialnej, zewnętrznej kojarzy się nam głównie z pisankami, palmami i wszelkiego rodzaju stroikami, które odnoszą się do zwyczajów charakterystycznych dla okresu Wielkanocy

Świąteczna tradycja

WOtrocku po raz osiemnasty Otrockie Centrum Kultury zorganizowało „Konkurs Wielkanocny”, na najładniejszą dekorację okolicznościową. Jego celem jest przedstawienie bogactwa polskiej tradycji wielkanocnej. Konkurs ten adresowany jest do przedszkolaków, uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych, do dzieci i młodzieży z Domów Kultury, Ośrodków Opiekuńczo-Wychowawczych i Szkolno-Wychowawczych.

W tym roku do konkursu zgłosiło się 21 placówek. Jury, w skład którego weszli: Agnieszka Jabłońska, Barbara Parol i Grzegorz Muczke, oceniało oryginalność prac, estetykę wykonania i pomysłowość. Najmłodsi uczestnicy konkursu dzięki pracy włożonej w stroiki wielkanocne rozwijali swoje umiejętności plastyczne, ale także poznawały świąteczne obyczaje i obrzędy. Rozstrzygnięcie konkursu odbyło się 19 kwietnia w parafii św. Wincentego à Paulo, gdzie można było obejrzeć – w „galerii za ołtarzem” – wystawę tegorocznych prac.

as



fot. Anna Sędek



fot. Anna Sędek

I m-ce w kategorii przedszkoli



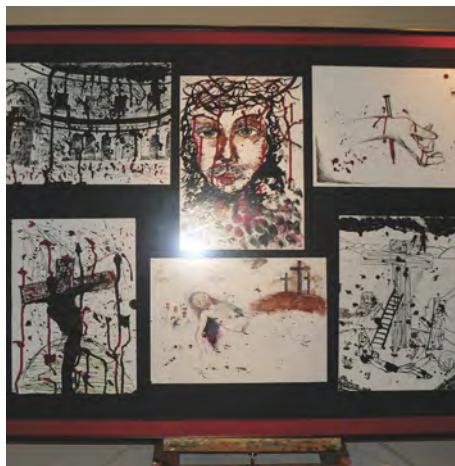
fot. Anna Sędek

I m-ce w kategorii szkół podstawowych



fot. Anna Sędek

I m-ce w kategorii gimnazjów i szkół średnich



fot. Anna Sędek

II m-ce w kategorii gimnazjów i szkół średnich

Lista laureatów

W kategorii dzieci przedszkolnych

I miejsce i nagroda w wysokości 200 zł

Klub „Perła” OSM

II m-ce i 150 zł – Przedszkole nr 6

III m-ce i 100 zł – Młodzieżowy Dom Kultury

Wyróżnienie i nagroda w wysokości 50 zł

Przedszkole Niepubliczne Sióstr

Elżbietanek nr 2

Wyróżnienie i 50 zł – Przedszkole nr 3

Wyróżnienie i 50 zł – Przedszkole nr 16

W kategorii dzieci ze szkół podstawowych

I miejsce i nagroda w wysokości 200 zł

Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii „Jędrus”

II m-ce i 150 zł – Szkoła Podstawowa nr 8

III m-ce i 100 zł – Szkoła Podstawowa nr 6

W kategorii młodzieży gimnazjalnej i szkół średnich

I miejsce i nagroda w wysokości 200 zł

Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 1

II m-ce i 150 zł – Młodzieżowy Dom Kultury

III m-ce i 100 zł – Dom Dziecka nr 14



fot. Anna Sędek

Patriotycznie

3 maja świętowaliśmy 218. rocznicę uchwalenia Konstytucji. Uroczystości patriotyczne, podobnie jak w całej Polsce tak jak i w Otwocku rozpoczęły się mszą świętą w intencji Ojczyzny. W otwockim kościele św. Wincentego à Paulo liturgię sprawowali: emerytowany biskup diecezji warszawsko-praskiej Kazimierz Romaniuk i ksiądz proboszcz Bogusław Kowalski. We mszy już tradycyjnie wzięli udział przedstawiciele władz miasta i powiatu, poczty sztandarowe otwockich instytucji i mieszkańcy. O oprawę muzyczną Eucharystii zadbał chór miejski „Lira” kierowany przez Czesława Woszczyka i Or-

kiestra Dęta OSP w Karczewie. Ksiądz biskup w homilii podkreślał wartość święta Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski i zwracał uwagę na pamiątkę święta narodowego przypadającego na dzień 3 Maja.

Po duchowym przeżyciu, w reprezentacyjnym szpalerze, który poprowadzili harcerze, zebrani przemaszzerowali pod obelisk Marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie wystęchali hymnu i okolicznościowych przemówień prezydenta Otwocka Zbigniewa Szczepaniaka i starosty Krzysztofa Boczarskiego. Następnie delegacje otwockich organizacji złożyły wiązanek kwiatów.

as



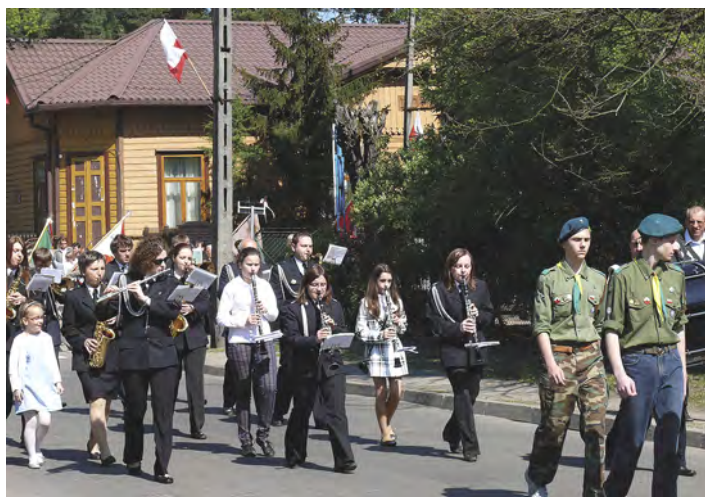
fot. Anna Sędek

Bp Kazimierz Romaniuk i ks. Bogusław Kowalski



fot. Anna Sędek

Przedstawiciele władz



fot. Anna Sędek

Orkiestra z Karczewa



fot. Anna Sędek

Delegacja „Szarych Szeregów”

Tegoroczny majowy „długi weekend” do rekordowych (oczywiście pod względem swojej długości) niestety nie należał. Grunt, że dopisała pogoda, dzięki czemu krótszy niż zazwyczaj wypoczynek można było sobie urozmaicić wyprawą za miasto, czy „grilem” ze znajomymi. Dla tych, którzy mimo sprzyjającej aury wielką majówkę postanowili spędzić „stacjonarnie”, Otwockie Centrum Kultury przygotowało tradycyjną Wielką Otwocką Majówkę:

Rozrywkowo



fol. Jacek Grymuza

Wśród atrakcji przygotowanych przez OCK znalazły się występy małych gwiazdek piosenki...



fol. Jacek Grymuza

...i młodych tancerzy.



fol. Jacek Grymuza

„Zabrałaś mi lato”
(ale została przynajmniej Majówka),
czyli Roman Gerczak.

Długo oczekiwana Gwiazda Wieczoru – Paweł Kukiz i jego „Piersi”.
W parku dali świetny, dynamiczny koncert, podczas którego przypomnieli największe swoje przeboje oraz hity innych projektów Kukiza – Yugoton, czy legend lat 80.
– Aya RL i Emigrantów.



fol. Maciej Gagala



fol. Jacek Grymuza

Iza Komoszyńska z „Sorry Boys”
– nie ma za co, my się nie gniewamy!

Czesław zaśpiewał i... wymiół

Tegoroczne „Fryderyki” należały do niego. Siedem nominacji przyniosło mu aż trzy nagrody. Niespełna 24 godziny później, jeszcze pod wpływem sukcesu odniesionego poprzedniego wieczora, wystąpił w otwockim MDKu

Tajemnica sukcesu, która przyniosła Czesławowi Mozilowi podwójną „platynę” (ponad 60 tysięcy sprzedanych egzemplarzy albumu „Debiut”) i potrójne wyróżnienie podczas tegorocznych „Fryderyków” (w kategoriach „Album Roku Pop”; „Nowa Twarz Fonografii” oraz „Piosenka Roku”) to trudny do sklasyfikowania



fot. Maciej Gągala

kabaretowy mix, łączący ze sobą wiele elementów, który sam artysta określa mianem „alternatywnego popu” z „podtekstem punkowym”. Zabawne, sprawiające czasem wrażenie „pisanych na kolanie”, przewrotne teksty, wpadająca w ucho, nieskomplikowana muzyka i sceniczna, niereżyserowana szczerłość i spontaniczność przyniosły mu uznanie nie tylko krytyków, ale przede wszystkim publiczności. 21 kwietnia w sali widowiskowej MDK Czesław zaśpiewał koncertowo w towarzystwie pary muzyków z Kopenhagi – Karen Duelund Mortensen i Martin Bennebo Pedersen, z którymi współpracuje od czasów swojego wcześniejszego projektu „Tesco Value”. Nie zabrakło oczywiście przebojowej „Myszynki do świrkania”, która dzień wcześniej przyniosła mu statuetkę w kategorii piosenka roku. **mg**

OGŁOSZENIE

Szanowni Państwo,

W związku z wyrażanym przez mieszkańców Miasta zainteresowaniem możliwościami dostępu do preferencyjnych źródeł dofinansowania inwestycji polegających na termomodernizacji domów (wspólnot mieszkaniowych jak i indywidualnych) zapraszamy Państwa na spotkanie informacyjne z przedstawicielem Banku Gospodarstwa Krajowego (BGK). BGK obsługuje celowy fundusz termomodernizacyjny, z którego na preferencyjnych pod względem oprocentowania oraz czasu kredytowania warunkach udzielane jest wsparcie dla termomodernizacji budynków mieszkalnych. Co istotne zgodnie z zasadami Funduszu Termomodernizacyjnego możliwe jest również częściowe umorzenie kredytu.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do Urzędu Miasta Otwocka ul. Armii Krajowej 5 (budynek A, aula) na spotkanie informacyjne, które odbędzie się 18 maja o godzinie 17:00

Ponadto informujemy, że z rozpoczęciem nowej perspektywy finansowej Unii Europejskiej

2007-2013 r. podjęto działania zmierzające do aktualizacji Lokalnego Programu Rewitalizacji z myślą aplikowaniu o pomoc UE przewidzianą na ten cel.

Główne środki przeznaczone na rewitalizację zarezerwowano w Regionalnym Programie Operacyjnym przygotowanym przez władze Mazowsza. Dokument ten (RPOM) określa rodzaje przedsięwzięć jakie liczyć mogą na wsparcie. Jednym z nich jest Priorytet RPO (Proprietyt V) – wzmacnianie roli miast w rozwoju regionu obejmujący Działanie 5.2. Rewitalizacja miast. Zakres i kierunki rewitalizacji Miasta określa powstały w roku 2005 Lokalny Program Rewitalizacji przygotowany w perspektywie 2004-2006. Ponieważ inwestycje rewitalizacyjne wymagają znacznego nakładu środków ważnym uwarunkowaniem podejmowania działań w tym zakresie jest możliwość pozyskania środków zewnętrznych. Przedsięwzięcia planowane do realizacji na obszarze zdegradowanym muszą być zaplanowane w Lokalnym Programie Rewitalizacji przygotowywanym przez Miasto powinny mieć charakter kompleksowy umożliwiające w dalszej perspektywie ożywienie społeczno-gospodarcze terenu.

Konieczne jest przygotowanie aktualizacji Programu, tak aby możliwe było ubieganie się o dotację. Potencjalnymi beneficjentami środków jest Miasto Otwock i jego spółki, ale również szkoły wyższe, organizacje pozarządowe, kościoły i związki wyznaniowe oraz osoby prawne kościołów i związków wyznaniowych. Ważnym niepubliczną grupą beneficjentów są spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe oraz TBS. Beneficjenci po umieszczeniu ich projektów w Lokalnym Programie Rewitalizacji mogą samodzielnie ubiegać się o wsparcie przygotowanych przedsięwzięć. W związku z powyższym, zachęcam do współpracy przy tworzeniu wprowadzania zmian do Programu na lata 2008-13 poprzez wypełnianie dostępnych na stronie www.otwock.pl kart potencjalnych projektów.

Po zakończeniu spotkania z przedstawicielem BGK osoby zainteresowane wpisaniem swoich projektów do Programu Rewitalizacji będą mogły skonsultować swoje propozycje z Pełnomocnikiem ds. funduszy UE.

**Z poważaniem
Zbigniew Szczepaniak
Prezydent Miasta Otwocka**



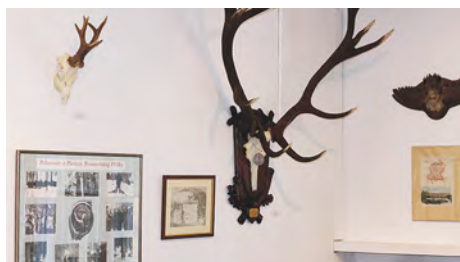
fot. Sebastian Rakowski

Paliwoda i Przegaliński

Stąd do Laponii

25 kwietnia w Muzeum Ziemi Otwockiej odbyło się spotkanie z mieszkającym w Otwocku dziennikarzem Wirtualnej Polski, poetą i prozaikiem Adamem Przegalińskim, poświęcone promocji jego debiutanckiej powieści „Jutro wyjeżdżam do Laponii”. Akcja „...Laponii” dzieje się m.in. w Otwocku i Falenicy w środowisku znajdujących się na życiowym zakręcie trzydziestoletnich artystów. Spotkaniu, które poprowadził dziennikarz Janusz Paliwoda, towarzyszył pokaz zdjęć „świdermajerów” Tomasza Kapusty. ■

Pojedziemy na łów...



fot. Maciej Gągała

...ale nie w dzikie, leśne ostępy tylko do Muzeum Ziemi Otwockiej, gdzie od 18 kwietnia oglądać można wystawę przygotowaną na 125-lecie Otwockiego Kółka Myśliwskiego im. świętego Huberta. Znalazły się na niej pamiątki, zdjęcia, dokumenty i przede wszystkim trofea gromadzone przez pokolenia otwockich łowczych od samego początku istnienia Koła, powstałego w 1888 roku. Myśliwskie memorabilia gościć będą w siedzibie Muzeum do 14 czerwca. **mg**

ZAPOWIEDZI:

» Góraszka po raz 14!

W pierwszy czerwcowy weekend miłośnicy awiacji mogą liczyć na wyjątkowe lotnicze doznania. **6 i 7 czerwca**, już po raz 14 niebo nad Góraszką wypełni zapach spalin i ryk silników latający legend. Jak co roku nad płytą lotniska pojawi się bogata lotnicza reprezentacja – od skrzydlatych oldtimerów po te całkiem nowoczesne „maszynki do latania”. „Specjalnie na pokazy prosto z Austrii przyleci unikalna Cobra – pierwszy w historii śmigłowiec szturmowy i oślawiony symbol wojny w Wietnamie” – informuje Agnieszka Korotyńska z biura prasowego organizatora Międzynarodowego Pikniku Lotniczego w Góraszce – Fundacji „Polskie Orły” – „Dużą dawkę mocnych wrażeń i ogłuszających decybeli zapewni dynamiczny pokaz myśliwca MiG-29. W tym roku nie zabraknie również historycznych maszyn, wśród których czołowe miejsce zajmuje lotnicza legenda II wojny światowej majestatyczny Supermarine Spitfire. Całości dopełnią pokazy akrobacji lotniczej w wykonaniu czołowej grupy „Żelazny”. To tylko część atrakcji, jakie czekać będą na piknikowych gości na podwarszawskim lotnisku w Góraszce. Serdecznie zapraszamy!



» „Foto...” w „Smoku”

16 maja w klubie „Smok” odbędzie się wernisaż cyklicznej wystawy otwockich fotografów „Fotootwoc 2009”. Jak co roku wezmą w niej udział wszyscy, którzy mają coś wspólnego z fotografowaniem i chcieliby pochwalić się swoimi dokonaniem. „Nadal czekamy na prace wszystkich, którzy chcieliby wziąć udział w wystawie” – informuje organizator „Fotootwoka” Jacek Grymuza. „Maksymalnie trzy zdjęcia w formatach od 20/30 cm do 40/50 cm przyjmujemy do 13 maja w siedzibie klubu przy ul. Warszawskiej 11/13.” Początek imprezy o **godzinie 17**. Wystawa będzie czynna do końca czerwca.

» Wojenne klimaty

Pisarze do piór! Towarzystwo Przyjaciół Otwocka i Muzeum Ziemi Otwockiej ogłaszają piąty Konkurs Wiedzy o Otwocku. Kolejna odsłona poświęcona będzie 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej. „W tym roku przygotowaliśmy dwa tematy prac konkursowych: *Świadkowie historii i Moja opowieść*” – informuje współorganizator konkursu, kierownik otwockiego Muzeum Sebastian Rakowski. – „Pierwszy to temat relacji, wywiadu, artykułu, opracowania naukowego lub popularno-naukowego, w którym autor opíše wojenną historię Otwocka na podstawie źródeł historycznych lub samodzielnie przeprowadzonych rozmów ze świadkami wydarzeń. Drugi daje więcej swobody. Taka formuła sprawdziła się podczas ubiegłorocznej edycji konkursu, dlatego postanowiliśmy dać autorom wolną rękę i możliwość przedstawienia własnej, subiektywnej wizji lokalnych dziejów. Prace powinny jednak być inspirowane i oparte na autentycznych wydarzeniach z wojennej historii miasta. Swobodę pozostawiamy również przy wyborze gatunku literackiego.” – podkreśla Rakowski. Prace konkursowe, opatrzone godłem, należy przysyłać do Biura Konkursu – Muzeum Ziemi Otwockiej przy ul. Narutowicza 2, do 6 listopada. Wyniki zostaną ogłoszone podczas uroczystej gali, która odbędzie się w grudniu. Szczegółowy regulamin znajduje się na stronie internetowej Muzeum: www.muzeum.ock.com.pl. Honorowy patronat nad imprezą objął prezydent Otwocka Zbigniew Szczepaniak. **mg**

Turystyczna szansa

22 marca odbyły się wybory nowego zarządu otwockiego oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. W jego skład weszli: prezes – Paweł Ajdacki, wiceprezysi – Paweł Tywoniuk i Andrzej Oniszczyk, skarbnik – Jacek Jaroń oraz Zbigniew Wiliński, który na stanowisku sekretarza zastąpił Jacka Kałuszkę. O planach otwockiego PTTK i przyszłości regionalnej turystyki z „nowym – starym” prezesem **Pawłem Ajdackim** rozmawia Maciej Gągała.

Na wstępie gratuluję ponownego wyboru na funkcję prezesa. Jest to zapewne dowód uznania dla prowadzonej przez Ciebie działalności. Jakie zadania stoją przed nowym zarządem?

– Będziemy kontynuować działania rozpoczęte do tej pory. Przede wszystkim zajmujemy się tym, czym statutowo zajmuje się PTTK. Wspieramy promocję regionu poprzez utrzymanie sieci lokalnych szlaków turystycznych. Z naszej inicjatywy został oznaczony pierwszy szlak rowerowy „niebieski” dookoła Otwocka. Niestety trzeba go co roku poprawiać i konserwować ponieważ bardzo szybko ginie głównie przez bezzmyslną działalność wandalów. Niedawno wyznakowaliśmy szlak z Otwocka do Góry Kalwarii za pomocą estetycznych tablic, wykonanych z tworzywa sztucznego. Niestety oznaczenia nie wytrzymały próby czasu i w terenie wytrzymały zaledwie około miesiąca. Staramy się także rozwijać i rozszerzać naszą ofertę. Na pewno znajdzie się w niej kontynuacja cieszącego się popularnością Pikniku Militarynego.

Militaria i historia stały się wizytówką otwockiego PTTK pod Twoim przewodnictwem.

– Nie ma co ukrywać, że tego typu stowarzyszenia robią przede wszystkim to, co interesuje ich członków. Ale dostają sygnały, że takie działania podobają się także szerszemu odbiorcy. Zmieniły się czasy i ludziom podoba się co innego niż 20, 30 lat temu. Trzeba dostosowywać ofertę do współczesnych potrzeb. Pikniki militarne cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem i popularnością w całym kraju. Mając więc takie możliwości po prostu to robimy, tym bardziej, że promocja historii także należy do zadań PTTK-u.

Jakie atrakcje planujecie na tegoż roczny piknik?

– W tym roku Piknik odbędzie się w Otwocku. Proponujemy odskocznnię od ogólnego, rocznicowego trendu – chcemy pokazać udział polskiego oręża w walkach innych niż te związane z kampanią wrześniową. Planujemy inscenizację działań z frontu zachodniego a konkretnie epizodu luźno nawiązującego do bitwy pod Arnhem, która odbyła się we wrześniu 1944 roku z udziałem polskich spadochroniarzy. Impreza odbędzie się 23 sierpnia, na trzy tygodnie przed oryginalnym terminem z uwagi na przypadające w tym roku rocznice. Chcemy zaprosić grupy rekonstruujące Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, które we wrześniu wybierają się na obchody do Holandii. Nie bez znaczenia jest również 70. rocznica wybuchu II wojny. Wrześniowy grafik tego typu imprez jest bardzo napięty, a my chcemy, by Piknik Military w Otwocku nie zniknął w natłoku innych. Z głównych atrakcji: nie zabraknie sprzętu jeżdżącego, jednak z uwagi na specyfikę terenu – piknik odbędzie się w parku miejskim – nie zdecydowaliśmy się na sprowadzenie czołgu. T-34 to prawie 40 ton, gdyby wjechał na otwockie ulice, to pod jego gąsienicami niewiele by z nich zostało!

A jak przedstawia się oferta PTTK dla turystów „niezmilitaryzowanych”?

– Co roku organizujemy kilkadziesiąt imprez: pieszych, rowerowych i autokarowych, które nie wiążą się bezpośrednio z militariami. W tym roku będziemy prowadzić cykl wycieczek na szlakach między Otwockiem a Celestynowem związanych z dębem. Planujemy m.in. w okolicach Celestynowa dwie wyprawy rowerowe szlakiem pomników przy-

fot. M. Gągała



Prezes otwockiego PTTK Paweł Ajdacki. Kierowany przez niego oddział kojarzony jest głównie z imprezami historycznymi. Dziś rozmawiamy z nim nie tylko o militariach

rody. Ofertę wzbogaci także kilka wycieczek autokarowych w różne rejony Polski, np. do muzeum wsi radomskiej, do zamku w Liwie, czy przejażdżka kolejką wąskotorową z Piaseczna do Grójca. W sezonie planujemy również spacer z przewodnikiem po Otwocku i najbliższej okolicy szlakiem sanatoriów i drewnianych zabytków.

PTTK włącza się zatem w akcję promocyjną miasta.

Mniej lub bardziej PTTK zawsze był związany z promocją Otwocka i regionu. Takim sztandarowym działaniem związanym z promocją miasta, które chyba trudno przecenić jest Centrum Informacji Turystycznej działające od roku na dworcu kolejowym. W tej chwili punkt czynny jest od wtorku do niedzieli, od godziny 9 do 16. W weekendy do 17. Można tam przyjść, dowiedzieć się czegoś ciekawego o Otwocku, o regionie, co można tutaj zobaczyć, gdzie zjeść, gdzie przenocować. Udzielamy informacji nie tylko o samym mieście, ale o wszystkich okolicznych miejscowościach leżących w granicach powiatu, jednak szczególny akcent położony jest na Otwock. W tym roku udostępnimy także nasze zbiory krajoznawcze. Jesteśmy teraz w trakcie przystosowania biblioteki, żeby coraz większa liczba zgłaszających się do nas osób mogła w sposób łatwy i wygodny z niej skorzystać. Księgoz-

biór będzie dostępny w siedzibie oddziału w poniedziałki między 9–16.

Jak według Ciebie powinna wyglądać turystyczna przyszłość naszego miasta?

– Myślę, że Otwock powinien się nastawić przede wszystkim na turystykę jedno-, dwudniową. Powinniśmy przyciągnąć tutaj mieszkańców Warszawy. Żeby stworzyć modę na odwiedzenie Otwocka, trzeba się mocno promować w jej rejonie. Przykładem może być rejon Wólki Węglowej przylegający do puszczy kampinoskiej. Tamtejsze szlaki są oblegane przez turystów. Ten sam model można wypróbować w Otwocku. Jednak poza samą możliwością spacerowania się po lesie trzeba tym ludziom zapewnić coś więcej. Konieczna będzie budowa parkingów, wypożyczalni rowerów... Otwock mógłby postawić na aktywną formę wypoczynku. Od lat mówi się o spływach kajakowych Świdrem. Niestety rzeka żeglowna jest jedynie na wiosnę. W sezonie letnim, gdy Świder wysycha kajak trzeba częściej pchać, niż nim płynąć. Szybko rozwijającą się formą turystyki jest także jeździectwo. W okolicach Otwocka powstało wiele miejsc, gdzie można wynająć konie i się na nich przejechać. Jednak w tej dziedzinie dominuje turystyka rowerowa, która co raz wypiera turystów pieszych, co łatwo można obserwować na szlakach. Ważne jest także stworzenie bazy gastronomicznej, z ofertą dostępną na każdą kieszeń.

Czy otwocki oddział PTTK mógłby się włączyć w promocję turystyki weekendowej wśród warszawiaków?

– Myślę, że tak. Nie wymigujemy się od promocji, tym bardziej, że prowadzimy takie działania chociażby przez sieć centrów informacji turystycznej, za których pośrednictwem można wypromować miasto. Uważam, że Otwock mógłby się sprawdzić w roli regionalnego centrum turystycznego, z którego rozchodziłyby się szlaki do innych gmin. Dlatego warto, żeby nasze miasto zaczęło prowadzić wspólną politykę promocyjną z miejscowościami ościennymi. Taki związek, którego Otwock mógłby stać się liderem, miałby na pewno większe szanse na pozyskiwanie funduszy unijnych i stworzenie atrakcyjnej oferty turystycznej nie tylko dla warszawiaków.

Dziękuję za rozmowę.

ZAPOWIEDZI:

» Najdłuższy dzień

„Wierz mi Lang, decydować będą pierwsze dwadzieścia cztery godziny inwazji... od ich wyniku zależy los Niemiec. Dla aliantów, tak samo jak dla nas, będzie to najdłuższy dzień” powiedział do swojego adiutanta 22 kwietnia 1944 dowodzący obroną Wału Atlantyckiego Feldmarszałek Erwin Rommel.

6 czerwca 1944 roku, u północnych wybrzeży okupowanej przez Niemców Francji stanęła największa w dziejach wojen flota inwazyjna. 3 miliony ludzi, 11 tysięcy samolotów i 4 tysiące okrętów skierowało się ku brzegom Normandii, by położyć kres nazistowskiej dominacji w Europie. 65 lat po tych wydarzeniach, w kolejną rocznicę D-Day organizatorzy cyklu „Historia w filmie” – Muzeum Ziemi Otwockiej i miejscowy oddział PTTK, zapraszają na projekcję nagrodzonego dwoma Oskarami dramatu wojennego **„Najdłuższy dzień”**. Obraz, nakręcony w 1962 roku na podstawie powieści autora wojennych bestsellerów Corneliusa Ryana, to epicka, quasi-dokumentalna opowieść, przedstawiająca godzinę po godzinie operację normandzką z perspektywy walczących po obu stronach dowódców i zwykłych żołnierzy. Zrealizowany w oryginalnych plenerach film dorównuje swym rozmachem historii, którą opisuje. 3 reżyserów, 42 gwiazdy światowego kina, oryginalne plenery, wśród których znalazły się odkopane z piasku umocnienia Wału Atlantyckiego, czy zaangażowany przy produkcji sprzęt (jeden z pracujących na planie konsultantów wojskowych obliczył, że producent Darryl Zanuck dysponował wówczas dziewiątą potęgą militarną świata) – wszystko to sprawia, że „Najdłuższy dzień” jest do dzisiaj zaliczany do klasyki gatunku.

Muzeum Ziemi Otwockiej, 6 czerwca, godzina 15. Wstęp wolny.

» mambo o muerta!

Klub „Smok” zaprasza na sentymentalną podróż na Kubę w rytmie mambo i bolera.

17 maja widzowie zobaczą **„Buena Vista Social Club”** – obraz Wima Wendersa,

który zapoczątkował ogólnoswiatową modę na muzykę latynoską.

Wszystko zaczęło się od kubańskiej fascynacji amerykańskiego gitarzysty Ry Cooder’a i nagranej wspólnie z muzykami „starej daty” płyty, która odniosła światowy sukces.

Buena Vista Social Club to popularny w latach 40. hawański klub taneczny, będący miejscem spotkań lokalnych muzyków. Prawie 50 lat po jego zamknięciu, pamiętający czasy świetności weterani „Dobrego widoku” z Juanem de Marcos González’em na czele, zbrali się ponownie by utrwalić pamięć o nim na krążku, który sprzedał się w milionowym nakładzie, zdobywając przy okazji amerykańską nagrodę muzyczną Grammy.

Kiedy na początku 1998 roku Cooder wybrał się ponownie na Kubę, towarzyszyła mu niewielka ekipa filmowa Wendersa, z którym współpracował wcześniej podczas kręcenia „Paris, Texas” i „The End of Violence”. Wenders obserwował muzyków podczas ich pracy w studio nagraniowym, podążał za nimi po Hawanie śledząc ich prywatne życie i zapisując wspomnienia. Zdjęcia kontynuowano w Amsterdamie, gdzie „Buena Vista Social Club” dał dwa koncerty, a zakończyły się w Nowym Jorku na triumfalnym występie zespołu w legendarnym Carnegie Hall. „Kiedy po raz pierwszy słuchałem tej muzyki, dotarło do mnie głęboko wzruszające uczucie doświadczenia połączonego ze szczerością, coś czego nigdy przedtem nie słyszałem” – mówi Wenders. „Jest to coś tak emocjonalnego, bogatego i przepełnionego historią ich życia. Kuby nie da się porównać do żadnego innego miejsca na naszej planecie.” Dzięki temu filmowi „Buena Vista...” stało się terminem oznaczającym „złoty wiek” muzyki kubańskiej, przypadający na lata 30 i 50 ubiegłego wieku. **Początek seansu o godzinie 15. Wstęp wolny.**

mg

Poczet dyrektorów

Pan Profesor Józef Leszek Tomalak był pracownikiem oświaty od 1958 do 1997 roku. W tym czasie pełnił funkcje nauczyciela historii, wizytatora z ramienia Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz dyrektora Technikum Mechaniczno-Elektrycznego w Celestynowie (1975-80) i Technikum Nukleonowego w Otwocku (1980-86). Z Liceum im. K.I. Gałczyńskiego w Otwocku związany był w latach 1963-1975, gdy pełnił obowiązki Dyrektora Liceum dla Pracujących, nauczyciela historii oraz WOS-u w szkole dziennej.

Pamiętamy go jako człowieka wielkiego serca i wysokiej kultury osobistej, a przede wszystkim jako wspaniałego nauczyciela, który w tamtych trudnych czasach miał odwagę odkłamywać historię i mówić prawdę. Wszystko to robił z wielką pasją, pomny roli nauczyciela w czasach zagrożenia. Do dziś jego uczniowie wspominają lekcje z okresu napaści na Czechosłowację, gdy zapowiadał nadejście lepszych dni i u nas. Słynne zdanie „Cała Polska czeka na swego Dupczeka” długo wywoływało dreszcz emocji. Mówił prawdę o Katyniu, otwierał oczy na działalność partii politycznych i ich kłamliwą działalność, na to, że tak naprawdę nie istnieje żadna opozycja. Partie SD i ZSL nazywał żartobliwie Partią Drżących i Leżących. Uświadamiał nam, że za wielką propagandą kryje się ideowe kłamstwo ubrane w nowomowę.

8 kwietnia z wielkim bólem i żalem pożegnaliśmy naszą Serdeczną Koleżankę

śp. Barbarę Jaworowską

wieloletniego i cenionego pracownika pedagogicznego dawnego Sanatorium im. Hanki Sawickiej przy ul. Narutowicza w Otwocku oraz zasłużonego członka Związku Nauczycielstwa Polskiego. Msza Święta za spokój Jej Duszy zostanie odprawiona 10 maja o godz. 18.00 w Kościele pod wezwaniem Zesłania Ducha Świętego przy ul. Żeromskiego w Otwocku (kościół Pallotyńów)

Zarząd Oddziału ZNP w Otwocku

Za to jesteśmy mu naprawdę wdzięczni. Byliśmy zbyt młodzi, by wziąć udział w ruchu '68, ale na tyle dojrzały, że w dorosłe życie wkraczaliśmy bardziej świadomi rzeczywistości.

Jako kolega był zawsze życzliwy, ofiarny, pomocny, jednocześnie pełen humoru i dystansu do siebie i pracy. Przy tym znakomity organizator, szef, potrafił pozyskać ludzi przychylnych szkole. Dziękujemy.

Pan Zbigniew Seweryn Minakowski, absolwent Wydziału Filologii Polskiej na Uniwersytecie Warszawskim (dyplom w roku 1936), z liceum im. Gałczyńskiego związany był od roku 1944, przy czym ze szkolnictwem otwockim od 1 września 1939 roku (organizował nauczanie konspiracyjne). Przez cały czas pracował na stanowisku nauczyciela-polonisty, a w latach 1969-1970 pełnił obowiązki Zastępcy Dyrektora Liceum im. Gałczyńskiego. Pozostawał czynny zawodowo do roku 1974.

W pamięci swoich uczniów pozostaje jako znakomity polonista, ale też wychowawca, podróżnik, miłośnik sztuki i filozofii. Z rzadką pasją przemierzał Polskę i Europę. Jego miłością były

Tatry i Bałtyk. Stąd wzięły się doskonale przygotowane pod względem organizacyjnym bazy noclegowe, pełne walorów turystyczno-krajoznawczych obozy wakacyjne i zimowe. Ciągnął wszystkich za sobą świadomy, że wiedza wykracza poza mury szkolne, że wspólne wyprawy potrafią wyzwolić w każdym pasje poznawcze, przyjaźnie, odkryć w sobie to, co najlepsze i często nieświadomione. Pod Jego czujnym okiem rodziły się przyjaźnie i miłości. W tych podróżach zawsze znajdował pretekst, by przybliżyć twórców literatury i sztuki. Słowackiego, Mickiewicza, Tetmajera, Wyspiańskiego czy Kasprowicza znaliśmy nie tylko z książek, ale i z muzeów, szlaków turystycznych, z recytacji, która brzmiała wyjątkowo w bliskości Czarnego Stawu i Kościelca albo na Harendzie.

Wszyscy wspominają Pana Profesora jako człowieka wielkiej dystynkcji, kultury osobistej i powagi.

Dziękujemy.

Mirosława Szumska, Urszula Zmorka

W poprzednim numerze „Gazety Otwockiej”, w artykule „Poczet dyrektorów”, nieświadomie pominęliśmy nazwisko jednej ze współautorek tekstu, pani Mirosławy Szumskiej, za co bardzo przepraszamy.

redakcja

Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...

19 marca po walce z ciężką chorobą zmarła Maria Neckar, która przez dwanaście lat była wicedyrektorem Szkoły Podstawowej nr 5 im. Jadwigi Korczakowskiej w Otwocku.



Urodziła się 5 marca 1962 roku w Szubinie – miejscowości położonej w dawnym województwie bydgoskim. Po zakończeniu nauki w Liceum Ogólnokształcącym w Tucholi rozpoczęła studia na kierunku filologia polska na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu na specjalizacji nauczycielskiej. Ukończyła je w czerwcu 1986 roku. Po wakacjach od 1 września jako nauczyciel języka polskiego zaczęła pracę w Szkole Podstawowej nr 5 im. Jadwigi Korczakowskiej w Otwocku. Od września 1996 roku do końca sierpnia 2008 roku pełniła funkcję wicedyrektora szkoły. Była doskonałym pedagogiem i wspaniałym wychowawcą. W przygotowanie każdej lekcji wkładała całe swoje serce. Jak napisali jej uczniowie, „bez Niej język polski jest jak świeczka bez ognia”.

Dla nich te lekcje były zabawą, przez którą zdobywali wiedzę. Miała wiele osiągnięć w swojej pracy dydaktyczno-wychowawczej, o których świadczą liczne nagrody: Dyrektora Szkoły – 1993, 1994, 1996, 2002 i 2006 rok oraz Prezydenta Miasta Otwocka – 1998, 2000 i 2007 rok. Zawsze uśmiechnięta i życzliwa, służyła swoją pomocą, radą i ciepłym słowem nie tylko uczniom. Była osobą godną naśladowania. Dziś przepełnia nas żal po Jej śmierci. Dziękujemy jednak Bogu za to, że mogliśmy Ją spotkać.

Osadnictwo po lesie

Na początku XV wieku we wschodniej części ziemi czerskiej dokonane zostały pierwsze lokacje miast. Prawa miejskie uzyskały: Mińsk, Latowicz i Garwolin. Również na obszarach pomiędzy Wisłą a dolnym Świdrem rozwijało się osadnictwo. Na razie tylko wiejskie. Książęta mazowieccy nadawali rycerzom puste lub słabo zaludniane ziemie, ale starali się utrzymać znaczny zakres uprawnień wobec ludności, która się na nich osiedlała, m.in. nieodpłatne wykorzystywanie pracy chłopów przy budowie dróg, a także nakładanie podatków. Osadnictwo wiązało się z karczowaniem lasów, a znaczna część uzyskanego drewna spalwiana była Wisłą – zarówno na potrzeby regionu (zwłaszcza rozbudowującej się Warszawy), jak i na rynki dalsze, do Gdańska, a stamtąd również do wielu krajów Europy Zachodniej. Szczególnie cenione było drewno masztowe.

Przejawem dokonujących się zmian stały się również coraz liczniejsze wzmianki dotyczące naszych okolic. Nazwa „Otwock” – pisana np. *Otchwoczko*, *Otwosko* – pojawia się na początku XV wieku. Dotyczyła miejscowości położonej w starorzeczcu Wisły nad jeziorem Rokola, znanej dziś jako Otwock Wielki lub Otwock Stary. W monografiach dotyczących dziejów naszego miasta pochodzenie tej nazwy łączone jest z wyrazem *chwojka*, oznaczającym drzewo iglaste, choinkę. Taka, pozornie oczywista etymologia, budzi zastrzeżenia. Na obszarach starorzeczca występować musiały drzewa liściaste. Za bardziej uzasadnioną interpretację należy więc uznać związek nazwy Otwock z wyrażeniem „ot-woda”, do którego został dodany sufix *-sko*. Dziśszemu w średniowieczu odpowiadały dwie formy: *od* i *ot*. Przekształcenie nazwy *Otwocsko* na *Otwork* nastąpiło w wyniku uproszczenia grupy spółgłoskowej i zmiany rodzaju. Warto odnotować jeszcze inny, mniej znany, kierunek interpretacji. Zgodnie z nim nazwa Otwock pochodzi od imienia Otwota. Wskazuje więc na pierwszego właściciela wsi lub osady.

Nadwiślański Otwock, o którym wspominają relacje z początku XV wieku należał

do Wita z Dudy. Z kolei właśnie Dudę można uznać za najstarszy, udokumentowany źródłowo, ośrodek osadniczy w najbliższej nam okolicy. W XIV stuleciu wieś Duda leżała między dwoma odnogami wiślanymi. Zapewne to jej mieszkańcy założyli Karczew. Zachowana do dziś nazwa „na Dudzie” oznacza pola i łąki między Karczewem i korytem Wisły. Niewątpliwie kapryśny nurt rzeki przyczynił się do stopniowej utraty znaczenia Dudy i wzrostu roli Karczewa.

„ Nazwa „Otwock”
– pisana np.
Otchwoczko, *Otwosko*
– pojawiła się
na początku XV wieku.

Wit, który pełnił urząd stolnika czerskiego, był właścicielem kilku wsi. W 1428 roku podzielił swoje dobra pomiędzy dzieci, którzy dali początek dwóm gałęziom rodowym. Członkowie jednej z nich stali się dziedzicami Karczewa i przyjęli nazwisko Karczewscy. Natomiast potomkowie drugiej gałęzi, będąc właścicielami Dudy, przyjęli nazwisko Duccy. W akcie wspomnianego podziału występują liczne nazwy miejscowe, m.in. wieś Świder oraz bagno Luk (zapewne Ługi); słowo *lug* używane było na określenie terenu bagnistego.

W innych dokumentach z XV wieku wymieniony jest Mładz (*Mlancz*), a z kolejnego stulecia – Świerk (*Swyerk*) oraz Jabłonna (*Jablona*), oddzielona od Karczewa. Nazwa *Mładz* pochodzi od młyna, który poruszany był przez nurt Świdra

Rozwój osadnictwa doprowadził do rozwoju sieci parafialnej. Już u schyłku XIII wieku erygowana została parafia w Osiecku. Na kolejne trzeba było czekać ponad sto lat. Na początku XV wieku utworzone zostały kolejne parafie: w Zerzeniu, następnie w Kołbieli i Karczewie.

Od 1526 roku, po śmierci ostatnich książąt mazowieckich, ziemia czerska weszła w skład Korony Polskiej. Przyna-

leżność do monarchii jagiellońskiej sprzyjała dalszym przeobrażeniom cywilizacyjnym. Na wykarczowanych obszarach zakładano folwarki. Ważną linią komunikacyjną w naszej części Mazowsza był również tzw. trakt wołowy, którym pędzono bydło z Rusi Czerwonej w kierunku Poznania i Gdańska. W miejscu przeprawy traktu wołowego przez Świder założona została Wólka Mładzka; nazwa *Wólka* oznaczała czasowe zwolnienie chłopów z płacenia czynszu. Na warszawskim rynku zbożowym znani byli dostawcy z ziemi czerskiej: Albert Mładzki, Jakub i Szymon Świdescy, Jan Karczewski. Od połowy XVI wieku, we wschodniej części ziemi czerskiej powstały miasta, m.in. Karczew, Osieck, Kołbiel, Glinianka (Wawrzyńców). Ich mieszkańcy zajmowali się nie tylko handlem i rzemiosłem, ale w znacznym stopniu także uprawą roli. W Gliniance i Wiązownie erygowane zostały parafie; pierwszą wydzielono z parafii kołbielskiej, a drugą – z zerzeńskiej.

Syntetyczny obraz zmian dokonujących się u progu czasów nowożytnych między Świdrem a Wilgą przedstawił Jędrzej Święcicki, autor najstarszego opisu Mazowsza: *Cały ten niewielki obszar nazywa się Polesiem, ponieważ po wykarczowaniu lasów nie tak dawno zaczęto go uprawiać.*

Stanisław Zajac

Główne źródła informacji:

U. Bijak, *Najdawniejsze nazwy południowej części województwa mazowieckiego*, Kraków 2001;

Dzieje Mazowsza, t 1., pod red. H. Samsonowicza, Pułtusk 2006;

Karczew. Dzieje miasta i okolic, pod red. L. Podhorodeckiego, Karczew 1998;

K. Oktabiński, *Zapomniane miasto...*, Otwock-Wiązowna 2007.

Mieszkańcy warszawskich osiedli buntują się i protestują przeciwko wieżowcom, które zabierają im światło, miejsca zieleni i zastaniają krajobraz. My jesteśmy w lepszej sytuacji i sądzę, że w najbliższej przyszłości to nam nie grozi. Jednak istnieje pewien paradoks, bo mimo że jesteśmy wciąż miastem w lesie i wśród sosen, to w samym ścisłym centrum Otwocka zieleni i drzew jest coraz mniej. Sam park to już tylko jego namiastka i uważam, że prawdziwy park powinien powstać (jako drugi w mieście) jak najszybciej, póki są jeszcze wolne tereny leśne nadające się na ten cel. Jest też konieczność nasadzenia nowych drzew wzdłuż wielu ulic, a przede wszystkim przy reprezentacyjnej ul. Armii Krajowej. Nie muszą być to kasztany – zbyt delikatne z powodu dużego nasilenia ruchu, ale dęby, które już rosną za murkiem.

W „Gazecie Wyborczej” z maja 2008 r. zobaczyłam zdjęcie wspaniałego bluszczu oplatającego blok mieszkalny i byłam zachwycona tym widokiem. Jest to krzew o nazwie glicynia, którego pnącza w okresie kwitnienia wydają okazałe kwiaty koloru jasnioletowego. U nas w Polsce mało znany, a często spotykany we Francji i Włoszech. Czyż podobne pnącza (nie tylko dzikie wino) nie mogłyby zdobić naszych domów? Mamy zresztą tyle różnych gatunków kwitnących ozdobnych krzewów. Zieleni to nie tylko przydo-

Te domy mają styl



Dawne sanatorium dr Krukowskiego przy ul. Słowackiego 4/10. Obecnie Zespół Szkół nr 1

mowe ogródki. Zieleni powinna wyjść na ulicę, na skwery i trawniki. Nasze stylowe stare domy i nowe osiedla wiele by zyskały i poprawiły estetykę miasta.

Nowe budownictwo, mało oryginalne, nigdy nie zdystansuje i nie dorówna stylowi domów z pierwszej dekady XX wieku. Wzorce

z przeszłości powracają coraz częściej w architekturze, a w modzie są inspiracją kreatorów światowych trendów. Na terenie Otwocka jest 19 obiektów murowanych z okresu 1920-30 podlegających ochronie jako ścisłe zabytki. Jest też wiele innych zasługujących na uwagę i ochronę, które niewiele im ustępują. Jednym z takich obiektów jest gmach murowany dawnego sanatorium dr Krukowskiego przy ul. Słowackiego 4/10. We wszystkich ewidencjach w spisie zabytków nigdy nie był brany pod uwagę, mimo swego 100-letniego istnienia oraz wartości historycznej dla miasta. Dopiero w ostatniej ewidencji z 2008 r. jest zapis o tej pięknej budowlu. Pomagając w weryfikacji wskazywałam na ten budynek przedstawiając jego ciekawą wartość architektoniczną i rolę w historii otwockiego lecznictwa. Projektantem budynku był architekt Maurycy Grodzieński, twórca wielu willi na terenie miasta. Sanatorium powstawało etapami od roku 1908. Ostatnią część z tarasami dobudowano w 1927 r. W zakładzie leczniczym nie przyjmowano chorych na gruźlicę. Był przeznaczony dla pacjentów cierpiących na choroby wewnętrzne oraz ozdrowieńców. Sanatorium jak na tamte lata urządzono komfortowo. Istniało centralne ogrzewanie i kanalizacja.



Budynek przy ul. Zamenhofska 4 jest wpisany do rejestru zabytków

Stosowano takie metody leczenia jak fizykoterapia, elektroterapia, kąpiele elektryczno-mineralne, lampy kwarcowe i inne zabiegi. W czasie okupacji niemieckiej mieścił się w budynku szpital dla rannych żołnierzy, a następnie był tam szpital miejski (z chirurgią i położnictwem) do 1963 r. Od kilku lat adaptowany na Zespół Szkół nr 1 i Liceum Ogólnokształcące. Dobudowano jedno skrzydło budynku z przeznaczeniem na salę gimnastyczną, co jednak nie zepsuło ogólnej koncepcji budowli i wydaje się nawet piękniejszy.

Inne murowane budynki, które są wpisane do rejestru zabytków, to ciekawy dom z mansardą przy ul. Zamenhofs 4 wraz z działką (od 1990 r.) oraz jedyna i niepowtarzalna w swej oryginalności murowana willa przy ul. Bagateli 24 (w 1979 r.). Dom – zagadka, gdyż do dziś nie udało się precyzyjnie ustalić daty jego budowy. Są przypuszczenia, że powstał jeszcze w XIX w., gdzieś w ostatniej jego dekadzie, czyli miałby już blisko 130 lat. Ta budowla stanowi jakby pomieszczenie stylu „świdermajer” (werandy i kolorowe szyby) oraz renesansu. Taki pomysł mógł powstać u cudzoziemca czyli węgierskiego barona, pierwszego właściciela tego zadziwiającego obiektu. Do dziś dom wzbudza duże zainteresowanie malarzy artystów, studentów i znawców architektury. W 1971 r. na II piętrze wybuchł pożar i została tylko część ścian z resztką balkonu. Wcześniej też rozebrano wieżyczkę, pokrytą miedzianą blachą, zakończoną połączoną kulą. Solidny I-piętrowy dość rozległy murowany dom z mansardami przy ul. Kościuszki 20 zbudowano w późnych latach dwudziestych XX wieku. Stanowi rzadki okaz w tej części miasta,



Dom przy ul. Kościuszki 20 zbudowany został w późnych latach dwudziestych XX wieku

gdyż w obrębie ulic Kościelnej, Warszawskiej i Kościuszki stały niemal wyłącznie drewniane budynki. Od podwórka dom posiada 3 werandy drewniane oraz świetnie zachowane żeliwne, ozdobne detale w drzwiach wejściowych i oryginalne okiennice. Obiekt jest własnością prywatną.

Najbardziej zapomniany i pomijany w kolejnych spisach naszych zabytków to zespół budynków kolejowych. A przecież to kolej dała początek rozwojowi miasta. Dopiero w 2006 r. zwrócono na to uwagę, a w 2008 r. ujęto te obiekty w protokole komisji Wojew. Urzędu Ochrony Zabytków. Sam dworzec kolejowy z 1910 r. trzyma się dobrze, ale stan wieży wodnej budzi obawy. Górna część

nie ma częściowo okien, a niektóre otwory są zabite dyktą. W tym stanie mury ulegną szybkiemu zawilgoceniu. Jakże byłoby to świetne miejsce na galerię obrazów i fotografii. Natomiast ozdobą ulicy Orlej jest już właściwie jedynie w dobrym stanie budynek z czerwonej cegły. Od 2000 r. zajęty na aptekę „Cefarmu”. Powstał również po 1920 r. i był przeznaczony na mieszkania dla urzędników kolei. Po II wojnie mieściła się tutaj apteka kolejowa, przychodnia lekarska, a na I piętrze mieszkała rodzina dr Jaworskiej. Takie piękne, zadbane budynki mają nie tylko swoją historię, swój niepowtarzalny styl, ale zdobią Otwock i są jego reklamą.

Tekst i zdjęcia: Barbara Matysiak



Murowana willa przy ul. Bagateli 24



Budynek przy ul. Orlej ma nie tylko swoją historię ale i styl

Wojciechowscy cz. I

Myślę, że dziś niewielu otwocczan pamięta ten piękny, wzorowo zagospodarowany wszelkimi uprawami ogród, do którego po jarzyny, owoce i kwiaty przybywali liczni i wierni klienci z Otwocka i okolic. Dziś w tym miejscu stoją bloki. Przez wiele lat funkcjonowała pocziwa „Praktyczna Pani”, a teraz jest „Kredyt Bank”. To odcinek ulicy Andriollego, przy którym ojciec i syn Wojciechowscy na początku XX wieku kupili ponad 5 tys. metrów kwadratowych ziemi

Z tej rodziny pochodzi moja dzisiejsza rozmówczyni – pani Grażyna Kabala, prawnuczka i wnuczka otwockiej rodziny Wojciechowskich, która mimo różnych perturbacji życiowych, o czym będzie dalej, swoje życiowe losy związała z Otwockiem do dziś. Państwo Kabalowie z dziećmi i wnukami mieszkają teraz we własnym upragnionym domu, przy ulicy Traugutta. Mieszkają tu od 12 lat. Wnuki Kabalów to szóste pokolenie otwocczan.

Wszystko zaczęło się w 1921 r., gdy pradiadek pani Grażyny razem ze swoim synem, a dziadkiem pani Grażyny, kupili wedle tamtejszej umowy rejentalnej 1230 sążni kwadratowych ziemi lub jak kto woli 14.000 łokci w Otwocku, przy ulicy Andriollego 15. Obaj panowie Wojciechowscy – noszący to samo imię Jan – podzielili nabyty prostokąt ziemi ciągnący się od ulicy Andriollego w głąb do ul. Poniatowskiego w taki sposób, że pradiadek Jan Wojciechowski (po Andrzeju, by odróżnić go od syna Jana) nabył 2797,37 m², a syn Jan, dziadek pani Grażyny – 2135,81 m². Działki rozdzielił rodzinny płot. – Zarówno pradiadek, jak i dziadek pobudowali zaraz domy – wyjaśnia pani Grażyna – jak to było wówczas w modzie, drewniane z werandami, typowe otwockie „andriollówki”.

Pradiadek ze swoją rodziną postawił dwa domy, a dziadek jeden okazały, otoczony rozległym ogrodem, który nie tylko cieszył oczy, ale dawał realne utrzymanie rodzinie. Księga wieczysta tej własności wywodzi się z dawnej księgi dóbr „Olesin”, co odnotował warszawski notariusz Stanisław Sulej 7 kwietnia 1921 r. Sprzedającym był Jan Turowski posiadający tę ziemię od 1911 nabytą od Piotra Kowalskiego. Za obydwie działki obaj Janowie Wojciechowscy zapłacili Janowi Turowskiemu 20.000 marek. Z tego, co zapamiętała pani

Grażyna – dom dziadków był sześcioboczny, trzy razy po pokoju z kuchnią, otoczony trzema werandami. Ogród był imponujący. – U dziadka – mówi pani Grażyna – zaopatrywały się otwockie pensjonaty, szpitale, sanatoria, a także drobniejsi klienci, nauczyciele, lekarze, wśród których stałym odbiorcą był znany otwocki pediatra dr Jaroszewski. W ogrodzie osiągały niebywałą urodę znane w całym Otwocku róże i dziesiątki innych kwiatów. W inspektach dojrzewały nowalijki, w cieplarniach wczesne ogórki i pomidory... Po ścianach domu wila się winorośl, co razem dawało uroczy obraz tamtych lat Otwocka.



Stoją: Jan i Antonina Wojciechowscy; niżej Czesława i Bolesław Wojciechowscy



Wacław Wojciechowski

– Żoną mojego dziadka – mówi pani Grażyna – została Antonina Stelmach ze Świdra. Dziadkowie mieli dwóch synów, starszego Wacława i młodszego, mojego ojca – Bolesława. Zanim rozwinęli własną działalność ogrodniczą, pracowali oboje w pensjonacie Górewicza, gdzie zdobyli bogate doświadczenie, jak radzić sobie z otwocką, piaszczystą i mało spolegliwą ziemią.

Do dziś w kredensie pani Grażyny stoją dwie pamiątki podarowane jej przez dziadków – kompotierka i dzbanek do kawy otrzymane kiedyś w prezencie od Górewiczów.

Niestety rodziny Wojciechowskich przesładowało życiowe fatum. W krótkim czasie zginęli obaj ich synowie, a w wyniku tej tragedii zmarła panu Janowi żona. Starszy syn Wacław poległ śmiercią żołnierza pod Grochowem we wrześniu 1944 r. Miał zaledwie 22 lata. Jego grób znajduje się wśród otwoczkich żołnierskich grobów, w kwaterze poległych za ojczyznę.

Śmierć syna była wielkim ciosem dla rodziny, a zwłaszcza dla matki, której została tylko przestrzelona czapka dziecka. Zmarła wkrótce po nim na wylew. Miała 48 lat. Młodszy syn Bolesław został zawodowym żołnierzem. Służył w Lublinie, gdzie poznał swoją żonę Czesławę i tam się ożenił. Podobno, jak twierdzi p. Grażyna, stanowili jedną z najpiękniejszych par Otwocka, tak byli oboje urodziwi. Po ślubie przyjechali i zamieszkali w domu w Otwocku, ponieważ podupadający na zdrowiu dziadek przekonał syna, by wystąpił z wojska i pomógł mu prowadzić ogród. Na świat



Grażyna Kabala w 1956 r.

przyszło troje dzieci młodych państwa Wojciechowskich. – Ojciec – wspomina p. Grażyna – pracował razem z dziadkiem, a nocami brał dyżury w straży pożarnej. – Z czasem dziadek ożenił się ponownie – dodaje p. Grażyna.

W 1955 r. mając zaledwie 33 lata Bolesław Wojciechowski ginie w Bydgoszczy podczas rutynowych ćwiczeń wojskowych, na które jako były zawodowy żołnierz był wzywany. Osierocił trzydziestoletnią żonę, troje małych dzieci i starzejącego się i tracącego siły ojca. Od tego momentu zaczął się inny etap życia tej rodziny, o którym napiszę za miesiąc.

Tekst: Barbara Dudkiewicz

Zdjęcia: arch. rodzinne



Czesława i Bolesław Wojciechowscy

Samo życie

Piękne i okrutne. Spaskudzone lub zachwycające. Każdy z nas ma jedno, jedyne do dyspozycji! Bez względu na warunki materialne i środowiskowe mamy szansę na interesujące, mądrze przeżyte lata. Nim dorostniemy do wielkich czynów przystosowujemy się do rzeczywistości. Kształtuje nas rodzina, szkoła, ludzie z którymi utrzymujemy kontakt. Bardzo dużą rolę odgrywają osoby, które sobie wybieramy do towarzystwa. I ciągle musimy podejmować jakieś decyzje. Od pierwszych chwil życia. Czy płakać czy krzyczeć?

A może samodzielnie poraczować? Co miesiąc, rok, dwa, dziesięć przychodzą nowe stresy i nowe możliwości... Tyle uwraunkowań ogranicza podejmowanie słusznych decyzji. A każdy dzień niesie jakąś niespodziankę, którą trzeba ocenić czy da się ośwoić. I w tym splątaniu różnych spraw dawniejszych z nowymi znajduje się każdy człowiek – istota myśląca. Gdy jest świadoma swoich ogromnych możliwości, i zdolna do kontrolowania każdego swojego ruchu zachowa się prawidłowo. Skąd biorą się odruchy całkiem bezmyślne u osób w różnym wieku, zadbanych, wyglądających normalnie? Czy okresowo wyłączają „myślenie”? Teraz wiosną idąc ulicami Otwocka z przykrością widzę ślady bezmyślności. Co krok złamane gałązki wzdłuż przejść, podeptane niby trawniki, raczej chwastniki. Jeszcze nie zdążyły do końca rozwinąć liści, a już zostały rozdeptane. Często za jednym „deptaczem” idzie następny – i po kilku dniach tworzy się ścieżka, na której już nic nie urośnie. Skracając drogę przez trawnik niszczy się zieleń i zmniejsza własny ruch. Chociaż ZIELEŃ dostarcza tlenu, a RUCH leczy stresy i są NIE DO ZASTĄPIENIA W ŻYCIU CZŁOWIEKA wielu te wartości bezmyślnie niszczy. Dorosli i dzieci. Rowerzysta, któremu zostawiłam przejazd obok chodnikiem wołał zejść z roweru i przemaszerować z nim przez kawałek zielonego już trawniczka. Zaoszczędził 3-4 metry drogi rowerem. Komiczne prawda?! Dziecko powinno już z domu wynieść szacunek dla przyrody. Ale jeśli dorosła osoba daje publicznie zły przykład to czy

w domu zachowuje się prawidłowo? Czy uczy życzliwego stosunku do przyrody? Może szkoła ucząc samodzielnego myślenia powstrzyma rozwój chęci zabijania tego co słabsze i od ludzi zależne. Problem w tym czy szkoła nauczy rzeczywiście ochrony środowiska naturalnego – żywego. Gdy przepadła (!) decyzja zwiększenia godzin nauki ochrony środowiska miano w szkołach przy nauce każdego przedmiotu – uwzględniać problemy ochrony środowiska naturalnego. Widzę to czarno ponieważ obok szkół stosuje się zmniejszanie zieleni. Ogławianie, wycinanie drzew, niszczenie żywopłotów nie są dobrym przykładem. Nie sadzenie krzewów obok placówek oświatowych chociaż dają osłonę przed spalinami nie zachęca do sadzenia ich obok domów. Gdzie są wzorce ochrony przyrody. Likwidacja przedszkoli „ekologicznych” też zmniejsza zainteresowanie dzieci środowiskiem zielonym. Nie piszę o szaleńczym wprost podpalaniu lasów. Płoną w nich miliony żywych organizmów powodując ogromne straty dla całego kraju. Tu powinny działać energicznie STRAŻE!

My chrońmy Otwock, żeby był zielony, wesoły i CZYSTY!!

Jest po prostu brudny, pomimo „Panów zbierających śmieci” puste opakowania walają się wszędzie, są wrzucane do ogródków między kwiaty. Jacyś użytkownicy aut wytrząsają pety obok krawężników chociaż altana śmieciowa jest tuż obok. Nie będę już rozwodzić się nad wywożeniem śmieci do lasu, czy nad Świder. To po prostu kompromitacja dla Województwa. Widocznie nie dorosliśmy do LUDZI XXI wieku ponieważ nie dbamy o swoje Miasto.

Jeśli w takich drobiazgach, które nie wymagają pieniędzy tylko trochę uwagi nie potrafimy bronić naszego otoczenia? Przyzwyczajamy się do porzuconych papierków, tysiąch trawników!

Może będzie lepiej. Część chodnika ul. Andriollego wygląda przyzwoicie i znów dosadzone są żywopłoty. To bardzo ważne w związku z ilością aut, czyli wzrostem zanieczyszczenia powietrza. Jeśli rośliny będą sadzone w rowkach zalanych wodą, przysy-

pane ziemią i znów podlane powinny się przyjąć. Nie zapominajmy o nękającej nas suszy, mimo jednego opadu. Wymagają przycięcia na wysokości 25-30 cm, żeby nisko się rozkrzewiły i podlewania. Dostyc już sadzonek zmarnowano w ubiegłych latach. Sprawa marnowania pieczywa, wyrzucania całych bochenków jest niepokojąca. Dobrze jeśli wiszą w altanach śmieciowych w czystych torebkach bez dodatku części spleśniałych.

Może kogoś poratują. Tak wielu ludzi nie stać na jedzenie, a dobry jeszcze chleb nie powinien być marnowany. To handel dla zarobku namawia do pozbywania się pieczywa po trzech dniach. Nikt o niskiej emeryturze tego nie robi. Dziwne, że dorośli ludzie nie umieją robić prawidłowo zakupów i nie szkoda im marnowania pieniędzy, pieczywa i noszenia niepotrzebnego ciężaru do domu i do śmietnika. W krajach bogatszych od naszego – pieczywa się nie marnuje, wiele uzdatnia – przez zamrażanie, robienie z bułki zup (we Francji) lub grzanek.

Dużo czasu poświęciłam tym tematom, ale dają one wiele do myślenia o poziomie samokontroli dorosłych ludzi. Jeśli na ulicy ulegają złym nawykom to jak zachowują się w swoim domu? Jak przygotowują się do obowiązków zawodowych. Czy obniżenie ogólne stosunków międzyludzkich wynika z braku wymagania od samego siebie lepszego myślenia? Taki brak „dorostania” do funkcji, stanowisk, rzutuje na wzrastającą ilość błędnych, szkodliwych decyzji. Znam wiele przykładów, ale przytoczę tylko dwa: samotny, poważnie chory na cukrzycę mężczyzna zostaje wypisany ze szpitala o godz. 13 w Sylwestra. Ma dojechać do zimnego domu w innym mieście. Ma kilka złotych. Nie otrzymał wypisu o swoim stanie. Nie mógł zostać jeszcze 2 dni w szpitalu? Przeżył – wymaga intensywniejszego leczenia. Kilku młodych, dorosłych mężczyzn jedzie nowym, na „dotarcie”, autem. Kierowca wyraźnie zwiększa prędkość! – kraksa na szosie – ginie kierowca. Nikt nie protestował przy wyraźnym dodawaniu gazu. Wszyscy byli trzeźwi. Setki przykładów lekceważenia ludzi, nie wypełnienia obowiązków, bagatelizowania zagrożeń. Czy tracimy instynkt samozachowawczy. Zwykły człowiek czuje narastające zagrożenie...

Irena Fijałkowska

15 kwietnia 2009 r. w klubie „Perła” na spotkaniu „Wielkanocno-wiosennym” artystyczna grupa seniorów zaprezentowała wiosenny program w opracowaniu Haliny Cygan.



28 kwietnia 2009 r. – wycieczka „perłowych” seniorów do Warszawy – zwiedzanie z przewodnikiem: zaplecza Teatru Wielkiego, pracowni i zaplecza technicznego oraz Starego Miasta.



Wycieczki studentów UTW

Na naukę nigdy nie jest za późno. Studenci Otwockiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku to grupa licząca ok. 50 osób. Oprócz wykładów i stałych spotkań seniorzy uczestniczą w wielu wycieczkach krajoznawczych i przyrodniczych. W ostatnim czasie zwiedzili Zakład „Polskie Młyny” w Szymanowie, gdzie poznawali dzieje młynarstwa na ziemiach księcia Jana Druckiego-Lubeckiego; Konstancin, gdzie w tężniach relaksowali się i leczyli drogi oddechowe oraz Powsin, gdzie podziwiali uroki ogrodu botanicznego.

as



fol. R. Morawska-Stec



fol. R. Morawska-Stec



fol. R. Morawska-Stec

Wiersz studentki Uniwersytetu Trzeciego Wieku Cecylii Uszyńskiej-Jakubiak

Pamiętam otwockie sosny
– stały dumnie wyprostowane i były zielone.
W czas zimy czekały na podmuch wiosny
i były – po królewsku szronem otulone.

Z miłością wielką przygarniały
ptaki zmęczone, wiewióreczki zwinne
i tak spokojnie, w ciszy sobie stały
– zdawało się, że nie będą nigdy inne...

Czas nieubłagany jednak je odmienił
– pochyliły się, ich zielone igły zmatowiały.
Korony zmniejszyły się, nie rzucają cienia
– zasłonięte betonem całkiem „osowiały”

Chrońmy je, starodrzew zdrowy
zachowajmy dla pokoleń po nas,
dla miejskiego otoczenia.
Wszyscy po społu o to zadbajmy
by Otwockie Sosny ocalić od zapomnienia.

Memoriał Pawła Kiełbasińskiego

Dnia 11 maja mija trzeci miesiąc od tragicznej śmierci znanego wszystkim sympatykom i zawodnikom tenisa ziemnego śp. Pawła Kiełbasińskiego. W związku z tą smutną rocznicą jego koledzy i znajomi postanowili zorganizować pożegnalny turniej jego pamięci o Puchar „Pawła Kiełbasińskiego”. Paweł od małego dziecka pasjonował się tenisem ziemnym. Był jednym z najlepszych zawodników i trenerów nie tylko na terenie Otwocka, ale i powiatu otwockiego. Wygrał wiele turniejów tenisowych, był zdobywcą mnóstwa pucharów i trofeów w różnych zawodach tenisowych. Po ukończeniu Studium trenerskiego, jego pasją było szkolenie młodzieży i dorosłych w tej dyscyplinie sportu. Poświęcił na to całe swoje dorosłe życie i oddawał temu zajęciu wszystkie siły vitalne. Był doskonałym i sympatycznym nauczycielem i z dużą umiejętnością przekazywał swoją, zdobytą z ciężkim trudem i wysiłkiem wiedzę zawodnika i trenera. Wyszkolił bardzo wielu młodych zawodników a na jego zajęcia z chęcią przychodzili młodzi i dorośli adepci tenisa ziemnego.

Niestety „choroba nie wybiera” i 11 lutego odszedł od nas ten znany lubiany przez wszystkich i sympatyczny zawodnik trener i kolega. Aby uczcić jego pamięć, my koledzy, znajomi i sympatycy Pawła postanowiliśmy zorganizować pożegnalny turniej, o Puchar Pawła Kiełbasińskiego.

Zawody odbędą się od 9 do 10 maja 2009 r. na kortach na których od lat grał i trenował Paweł. Korty mieszczą się na terenie OKS Otwock o czym każdy tenisista z Otwocka i okolic zapewne doskonale wie, ale dla ścisłości przypominamy, że są usytuowane przy ul. Sportowej 1 na obiekcie „Startu” Otwock. Wszystkich chętnych chcących wziąć udział w turnieju i uroczystości pożegnania Pawła Kiełbasińskiego informujemy, że zapisy i informacje o turnieju można uzyskać pod numerami telefonu: (022) 719 64 14 lub 0 798 037 908

Henryk Lewandowski

**ŻEGNAJ PAWLE
BĘDZIE NAM CIEBIE BRAKOWAŁO
Koleżanki i Koledzy z kortu**



foto arch.

Wystartowała młodzież

W marcu wystartowały dwie najstarsze spośród czterech młodzieżowych drużyn OKS-u, tj. juniorzy trenera K. Szczegota i trampkarze trenera T. Cymermana. Lepiej wypadł zespół juniorów. Oto pierwsze wiosenne rezultaty.

Juniorzy młodzi (roczniki 1992 i 1993)

1. Żak Szreńsk – OKS 1:2 (0:2) Bramki: G. Pawłowski i Sz. Maliszewski
2. OKS – Mewa Mińsk 8:0 (2:0) Bramki: G. Pawłowski i Sz. Maliszewski po 2, H. Bobrowski, M. Drożdż, M. Kurek i D. Bąk
3. Agrykola Warszawa – OKS 4:2 (1:0) Bramki: G. Pawłowski i M. Kurek
4. OKS – Huragan Wołomin 1:0 (0:0) Bramka: H. Bobrowski

Trampkarze (roczniki 1994 i 1995)

1. OKS – Znicz Pruszków 2:2 (0:2) Bramki: B. Masny i R. Długosz
2. OKS – Junior Ursynów 0:0

Odmłodzone rezerwy

W nowym układzie kadrowym gra na wiosnę w lidze okręgowej rezerwa otwockich seniorów piłkarskich. Dołączono bowiem do rezerw najstarszą drużynę juniorów prowadzoną jesienią przez trenera

Zb. Raczkowskiego, wycofując zespół juniorski z ich rozgrywek II-ligowych. Grając wspólnie z „ławą” II-ligową seniorów „rezerwiści” na inaugurację wiosny dwa mecze wygrali i jeden przegrali:

1. OKS II – Sokół Serock 3:1 (1:0) Bramki: R. Skonieczny 2 i M. Seler
 2. Wicher Kobyłka – OKS II 1:0 (0:0)
 3. OKS II – Białoteka Warszawa 2:1 (1:0) Bramki: P. Kurek i A. Cieślak
- W inauguracyjnym meczu z Serockiem rezerwy zagrały w składzie: Ł. Mariak (D. Kołodziejczyk) – M. Bąbel (P. Augustyniak), T. Karaś, J. Oamen, K. Kowalczyk – Ł. Choiński (J. Kęsek), M. Seler, M. Tokaj, P. Twardziak – P. Kurek (A. Cieślak) i R. Skonieczny.

SZEŚĆ BRAMEK OLDBOYÓW

Swoje II-ligowe zmagania oldboyskie rozpoczął również najstarszy zespół OKS-u, obejmujący zawodników urodzonych przed 1975 r. Inauguracja okazała się wyjątkowo udana bowiem w meczu wyjazdowym z silnym przeciwnikiem otwocczanie strzelili sześć bramek, tracąc jedynie dwie:

Champion Wilga – OKS 2:6 (0:2). Bramki A. Hyjek 2, P. Cabański, J. Praksa, S. Wiącek i D. Hyjek.

Fr. Stokowski

Po inauguracyjnym zwycięstwie w Olsztynie, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze Gazety, otwoccy II-ligowi piłkarze odnieśli trzy dalsze cenne zwycięstwa, po czym doznali goryczy porażki z zespołem Brzeska. Była to pierwsza wiosenna porażka, a druga w sezonie rozgrywkowym na własnym boisku. Ponieważ doznana została tuż przed świętami w wielki piątek to trudno było o tradycyjne życzenia „Wesołych świąt”.

Po pięciu wiosennych kolejkach otwocczanie pozostają na pozycji wicelidera, ustępując o trzy punkty drużynie KSZO Ostrowiec i wyprzedzając trzeci w tabeli zespół Sandecji z Nowego Sącza również o trzy punkty. Utrzymanie tej pozycji daje awans do I ligi.

Nida Pińczów – OKS 0:1 (0:0)

W meczu tym drużyna OKS-u zagrała w składzie: D. Bułka – B. Bobrowski, N. Jędrzejczyk, R. Szwed, i P. Nowotka – S. Kęska, A. Warszawski, P. Stańczuk, K. Kuźmińczuk (od 88 min. Ł. Choiński) i P. Herman (od 65 min. P. Sobótką) – Ch. Uzoma (od 75 min. M. Siara).

Przez pierwsze pół godziny gra była chaotyczna i wyrównana. Później otwocczanie próbowali przejąć inicjatywę. W 41 min. jeden z zawodników gospodarzy otrzymał drugą żółtą i w konsekwencji czerwoną kartkę. W efekcie przez ponad połowę meczu gospodarze musieli grać w dziesięciu, co niewątpliwie ułatwiło grę otwocczanom.

Kluczowym momentem meczu była 57 min. Wtedy to złotą bramkę dającą trzy bezcenne punkty zdobył dla otwocczan S. Kęska. Były również dalsze dogodny okazie bramkowe dla OKS-u, które niestety nie zostały wykorzystane. Natomiast w końcówce meczu inicjatywę przejęli gospodarze, dążąc usilnie przynajmniej do wyrównania. Trzykrotnie z dużych opresji wyratował otwocczan bramkarz D. Bułka.

OKS – Stal Poniatowa 2:1 (1:1)

W stosunku do poprzedniego meczu nastąpiły trzy zmiany w składzie. W obronie zagrał T. Karaś w miejsce B. Bobrowskiego. Natomiast P. Stańczuka i P. Hermana w pomocy zastąpili P. Sobótką i Ł. Choiński. Na zmiany weszli kolejno J. Endzelm (w 46 min. za Ł. Choińskiego), J. Kęsek (w 70 min. za P. Sobótkę) i A. Klimczewski (w 90 min.

Od Pińczowa do Brzeska



foto: arch.

Doświadczony Piotr Stańczuk osiągnął wysoką formę w pierwszych meczach

za K. Kuźmińczuka). Dla A. Klimczewskiego był to debiut w otwocckim zespole.

W pierwszej połowie inicjatywa należała do OKS-u, ale przeciwnik nie ułakł się wicelidera i grał zupełnie dobrze. W efekcie w 29 min. goście niespodziewanie objęli prowadzenie. W 10 minut później otwocczanie wyrównali po strzale P. Sobótki z bliskiej odległości. Wynik meczu na 2:1 ustalił tuż po przerwie Ch. Uzoma pięknym strzałem z dystansu z około 17 m.

Goście usilnie dążyli do wyrównania i ostatnie pół godziny gry należało wyraźnie do nich. Stworzyli w tym czasie aż sześć dogodnych sytuacji bramkowych, z których na szczęście żadnej nie udało im się wykorzystać, m.in. dzięki dobrej postawie otwocckiego bramkarza. Nasi próbowali grać z kontry i dwukrotnie (w 61 i 88 min.) stworzyli groźne sytuacje, których niestety nie wykorzystali.

Górnik Wieliczka – OKS 1:2 (1:1)

W tym trudnym wyjazdowym meczu otwocczanie zagraли w składzie: D. Bułka – B. Bobrowski, N. Jędrzejczyk, R. Szwed, P. Nowotka – M. Siara (od 60 min. J. Endzelm), A. Warszawski, P. Stańczuk, K. Kuźmińczuk, P. Sobótką (od 46 min. A. Cieślak) – Ch. Uzoma (od 85 min. Ł. Wysocki).

Mecz zaczął się pechowo dla OKS-u, który już w 8 min. stracił bramkę. Zmobilizowało to otwocczan. Osiągnęli oni przewagę w po-

lu, szczególnie wyraźną w końcówce pierwszej połowy. W efekcie tuż przed przerwą, po dwóch kolejnych rzutach różnych, udało się wyrównać stan meczu po strzale Ch. Uzomy.

W drugiej połowie toczyła się zacięta i wyrównana walka. W ciężkiej opresji byli otwocczanie w 73 min., kiedy to szczęśliwie interweniował D. Bułka. Nieco później N. Jędrzejczyk wybił piłkę niemal z linii bramkowej. Klótnie gospodarzy z sędzią zaowocowały żółtymi kartkami, po których – od 72 min. – grali oni w dziesiątkę. Ułatwiło to niewątpliwie sytuację otwocczanom. W 88 min. zdobyli oni upragnioną bramkę dającą zwycięstwo. Strzelił ją głową Ł. Wysocki (w trzy minuty po wejściu na boisko !) po precyzyjnym dośrodkowaniu P. Nowotki.

Spotkanie to niestety zakończyło piękną serię pięciu kolejnych zwycięstw, w tym czterech na wiosnę.

OKS – Okocimski Brzesko 1:3 (0:1)

Skład otwocckiego zespołu w tym meczu był niemal identyczny jak w poprzednim. Do gry po długotrwałej kontuzji powrócił jedynie Ch. Agu, który zastąpił K. Kuźmińczuka. Ten ostatni wszedł jedynie na zmianę w 46 min. za M. Siarę. Ponadto powracający do gry w OKS G. Król zmienił w 59 min. Ch. Agu oraz Ł. Choiński od 73 min. zastąpił P. Stańczuka.

Początek meczu był nerwowy i wyrównany. Po kwadransie zarysowała się jednak przewaga gości, którzy objęli prowadzenie w 17 min. w zamieszaniu podbramkowym po rzucie różnym. Niestety tuż po przerwie (w 49 i 55 min.) goście szybko zdobyli dwie dalsze bramki, podwyższając prowadzenie na 3 : 0. Najpierw po faulu N. Jędrzejczyka zdobyli bramkę z rzutu karnego. Później D. Bułce nie udało się wybronić precyzyjnego uderzenia z dystansu.

Ostatnie pół godziny gry to wyraźna przewaga otwocczan. Niestety z nielicznych sytuacji bramkowych udało się wykorzystać tylko jedną. W 72 min. w zamieszaniu podbramkowym gola zdobył P. Nowotka. W pięć minut później mogli otwocczanie zdobyć bramkę konktową, ale niestety nie wykorzystali bardzo dogodnej sytuacji. W ten sposób ponieśliśmy drugą w tym sezonie porażkę na własnym boisku.

Fr. Stokowski

W SKRÓCIE



fot. TKKF

Od kwietnia na terenie Ogniska TKKF Otwock ruszyła szkoła nauki gry w tenisa ziemnego.

W zajęciach tych mogą brać udział wszyscy chętni w wieku od 6 do 16 lat. Zajęcia prowadzą kwalifikowani instruktorzy, wstęp wolny.

rm

1 maja został rozegrany I Turniej Deblowy o Mistrzostwo Miasta Otwocka.

Wzięło w nim udział 10 par.

W finale spotkały się pary Paweł Sawicki, Piotr Jasielski – Maciej Trojanowski, Tomasz Pokora.

Zwyciężyła para Paweł Sawicki, Piotr Jasielski, pokonali oni swoich przeciwników stosunkiem gemów 9:3.

rm

25 i 26 kwietnia br. na terenie Ogniska TKKF „Apollo” rozegrano, pierwszy w tym sezonie, turniej tenisa ziemnego pt. „Grand Prix Otwocka Memoriał Zbyszka Zawadzkiego”.

W turnieju wzięło udział 36 zawodników z powiatu. Uczestnicy zostali podzieleni na cztery grupy, a do finału weszli zwycięzcy poszczególnych grup i jeden zawodnik z drugiego miejsca z najlepszym dorobkiem zwycięskich gemów.

W niedzielnym finale zwycięzcą został Hubert Klemt, który w meczu finałowym pokonał Artura Mądrego 6:5.

Na kolejnych pozycjach uplasowali się: III Piotr Brzezicki, IV Beata Kozłowska, V Dominik Żołądek.

Uczestnicy finału zostali nagrodzeni pucharami ufundowanymi przez Urząd Miasta Otwocka.

as

OKS czeka na Mazura?

W kolejnych rundach Pucharu Polski w piłce nożnej rejon otwocki reprezentowały już tylko dwa zespoły: Józefovia i Mazur Karczew. Drużyna z Józefowa grająca w A klasie odpadła przegrywając na własnym boisku z IV-ligowym zespołem warszawskiego Okęcia 1:3. Natomiast Mazur Karczew najpierw wygrał walkowerem z rozwiązanym zespołem Polonii II Warszawa. Następnie drużyna karczewska

sprawiła dużą niespodziankę wygrywając na własnym boisku z liderem III ligi Świttem Nowy Dwór. W następnej rundzie Mazur wylosował drużynę z Nadarzyną. Jeśli udałoby się zespołowi Karczewa awansować do rozgrywek na szczeblu centralnym to nie jest tam wykluczone spotkanie z drużyną OKS-u Otwock, która dołączy do tych rozgrywek w okresie wakacji.

Fr. Stokowski

Piłkarski maj

W maju toczyć się będą rozgrywki piłkarskie na wszystkich szczeblach i w wielu grupach zapadną już zasadnicze decyzje o spadkach i awansach. W decydujących bojach, uczestniczyć będą wszystkie zespoły OKS-u, których jest aktualnie siedem. Na stadionie w Otwocku planowane jest rozegranie w maju i na początku czerwca około 20 meczy.

Najważniejsze będą mecze II-ligowe pierwszego zespołu:

- z Pelikanem Łowicz (w środę 13. V o godz. 17.);
- z Kolejarem Stróże (w sobotę 23. V o godz. 16.);
- z KSZO Ostrowiec (w sobotę 6. VI o godz. 16.).

Mecze wyjazdowe II-ligowcy rozegrają w Suwałkach (17 maja o godz. 17.) i w Łomży (31 maja o godz. 16.).

Ciekawie zapowiadają się majowo-czerwcowe spotkania w lidze okręgowej. Nasze otwockie rezerwy zagrają w Otwocku z Marcovią (16 maja o godz. 11) i derby z Falenicą (27 maja o godz. 17) a na początku czerwca z warszawskim Legionem. Z meczy wyjazdowych rezerw najciekawiej zapowiadają się pojedynki z Gwardią Warszawa, Wilgą Garwolin i niepokonanym dotychczas Bugiem Wyszaków.

Komplet meczy rozegrają w maju drużyny młodzieżowe. Tu najciekawiej zapowiada się pojedynki najmłodszej drużyny liderującej orlikom z wiceliderem Mazowszem Miętne (31 maja o godz. 17).

Fr. Stokowski

Trzeciomajowy turniej szachowy

Otwockcy szachiści uczcili 218 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja. Rozegrany podczas trzeciomajowego festynu turnieju wygrał Kamil Plichta, przed Cezarem Bogóckim i Aleksandrem Choroszejem. Po zakończonym turnieju odbyły się dwie symultany. Pierwszą, rozegraną z 11 zawodnikami zakończyła się zwycięstwem tryumfatora Turnieju Kamila Plichty. Druga, w której wzięli udział najlepsi zawodnicy biorący udział w zawodach, rozegrał – mistrz Polski Jan Adamski. Rywalizację z mistrzem wygrali: Paweł Traczyk, Kamil Plichta i Aleksander Choroszej.



fot. M. Gagala

Mój pierwszy raz... z Mazovią

19 kwietnia w Otwocku wystartował drugi wyścig w ramach tegorocznego cyklu Mazovia MTB Maraton. Tradycyjnie organizatorzy przygotowali trzy trasy – 15 kilometrowy odcinek „Hobby” przeznaczony dla wszystkich dysponujących zapalem i dwoma kółkami z łańcuchem i pedałami; wymagający trochę lepszego sprzętu i więcej pewności siebie 48 kilometrowy „Mega”; oraz hardcore’owy „Giga”, na którego 76 kilometrową trasę wyjechali przede wszystkim zawodowcy. Piach, korzenie i wąskie leśne ścieżki – to od sześciu lat główne „atrakcje” otwockiej edycji maratonów rowerowych Mazovia MTB. Może to i niewiele dla przeciętnego „zjadacza chleba”, ale zapewniam że wy-czynowcom i wielbicielom kolarstwa ekstremalnego wystarczy. Zresztą najlepiej świadczy o tym rosnąca co roku liczba uczestników maratonu. Podczas tegorocznej imprezy pobito kolejny rekord frekwencji – tym razem na starcie wyścigu stanęło ponad 1400 zawodników. Wśród nich zawodowcy, rodziny z dziećmi i... ja. Od kilku lat obserwowałem otwocki etap Mazovii z boku. Teraz postanowiłem osobiście wziąć w nim udział by zmierzyć się z atrakcjami przygotowanymi przez organizatorów i samą naturę. Na „swój pierwszy raz” wybrałem trasę „Mega”, bo jak spadać z konia to przynajmniej ze średniego.

Rześki, słoneczny niedzielny poranek. Na całe szczęście pogoda dopisała. Znikły gdzieś gęste chmury, które poprzedniego dnia przyniosły deszcz. Taki wyścig musi odbyć się przy dobrej pogodzie. Odbieram pakiet startowy – numer, który zaraz zawisnie na kierownicy i koszulce oraz umożliwiający pomiar czasu chip. Dochodzi jedenasta. Zawodnicy powoli zajmują miejsca startowe w swoich sektorach. Rozmowy, śmiech – wielu z nich zna się z poprzednich zawodów. Czuję już lekkie zniecierpliwienie. Wreszcie godzina 11.00 – start! Powoli rusza cała kawalkada. Jest nas ponad 1400, więc wystartowanie wszystkich zajmuje parę minut. Przejeżdżamy przez bramkę startową – rozlega się przeciągły pisk elektronicznego czytnika – teraz nie ma żartów, wyścig się zaczyna! Peleton opuszcza teren stadionu i wyjeżdża na trasy biegnące przez tereny Mazowieckiego Parku Krajobrazowego. Jedziemy leśnymi, piaszczystymi drogami. Jed-



nak dobrze, że wcześniej padało – na drodze nie ma tumanów zgrzytającego między zębami kurzu. Jednak bez tego też nie jest różowo. Mijam 10 kilometr – dotyka mnie pierwszy kryzys. Odłączają się zawodnicy Hobby. Do mety mają jeszcze tylko około 5 kilometrów. Dla całej reszty to dopiero początek zabawy. Krętymi drogami i wąskimi przecinkami jedziemy dalej. Peleton się rozciągnął. „Giganci” już dawno wysforowali się na przód. Szeregi „Megowców” powoli rzędną. Jadę chyba w dalekim ogonie. Dojeżdżamy wreszcie do bunkrów. Ktoś krzyczy: „Jakieś 25 kilometrów za nami. Zrobiliśmy ponad połowę.” – i w tym momencie spada na mnie kryzys numer dwa – wątplenie. Jeszcze taki kawał przede mną. Czy dam radę? Mniej więcej trzy kilometry dalej mijam starszego jegomościa, na oko około sześćdziesiątki. Idzie, prowadząc swój rower. Ma rozkrwawione kolano. Zatrzymuję się. „Wszystko w porządku?” „Dlaczego się pan zatrzymuje?” – odpowiada pytaniem na pytanie „To taka niewielka górka, łatwo pod nią podjechać. Sam bym pojechał gdyby nie to” – pokazuje na zerwany łańcuch. „Szkoda czasu, pan jedzie dalej.” „Skoro tak, to powodzenia i do zobaczenia na mecie” – siadam na rower i jadę dalej. Na trasie coraz więcej dających w kość stromych wzniesień. Zjazdy z nich są przyjemniejsze, dają wytchnienie nogom, ale niestety nie obolałemu siedzeniu. Podziwiam widoki – las, kwitnące zawilce, „operującą” w krzakach w rejonie Dąbrówki grupę airsoftowców w mundurach amerykańskich marines... i strumień. Próbuje go sforsować – niestety, koła grzęzną

w mule a ja ląduję jedną nogą w zimnej wodzie. Trudno, trzeba stąd jakoś wyjść. Schodzę z roweru i wyprowadzam go na brzeg. Błoto z rzeczki mieli się w zębatkach. Za chwilę kolejna wodna przeprawa. W butach i tak już mokro, a ja nie chcę powtórki z czyszczenia łańcucha. Nie ma innego wyjścia – biorę rower pod pachę i przechodzę z nim na drugi brzeg. 30 kilometr – w ubłoconych butach połknąłem bakcyli rywalizacji. Skoczył poziom adrenaliny, zmęczenie gdzieś znikło, kilkanaście kilometrów do mety a mi zachciało się ścigać już nie tylko z samym sobą. W czasie jazdy popijam wodą zgarniętą na checkpointie w Dąbrówce banana. Teraz liczy się każda sekunda. Z daleka widać charakterystyczny komin karczewskiej ciepłowni – to już naprawdę niedaleko. Jeszcze tylko jedna pętla i do mety pozostaje 5 kilometrów. Mijam Torfy, Anielin, wjeżdżam na stadion. Jest meta, miga przede mną flaga w biało-czarną szachownicę i wreszcie zasłużony odpoczynek. Przejechanie trasy „Mega” zajęło mi 3:26.13 (najlepszy zawodnik przejechał ten dystans w 1:39.01). Cóż, wynik może nie najlepszy, ale przecież nie startowałem z nastawieniem bicia rekordów. Mogłbym oczywiście wzorem jednego z piłkarzy polskiej reprezentacji na ostatni Mundial tłumaczyć swój słaby występ tym, że gdyby Mazovia w Otwocku odbyła się np. w sierpniu miałbym lepszą formę. Mi wystarczy jednak to, że dałem radę. I choć do domu wracałem siedząc na rowerze „półgębkim” wiem, że było warto! Dojechałem w jednym kawałku – a to już coś.

Tekst i zdjęcie: Maciej Gągała

Dywizja SS-Hitlerjugend

Autor: Rupert Butler

Przekład: Sławomir

Kędziński

BELLONA WARSZAWA

Szczegółowy opis składu osobowego, sprzętu i organizacji dywizji SS_Hitlerjugend jednostki sformowanej z członków Hitlerjugend, organizacji młodzieżowej NSDAP i weteranów z dywizji SS-Leibstandarte Adolf Hitler. Zawiera unikalne zdjęcia dywizji i jej dowódców od momentu stworzenia jednostki po zacięte walki w Normandii, w kotle pod Falaise, podczas ofensywy ardeńskiej i ostatniej kampanii na Węgrzech.



wybrał: Janusz Kacperek

Nowy cykl powieści wojennych już w Polsce

Rozkaz wymarszu

Autor: Leo Kessler

Przekład:

Joanna Jankowska

INSTYTUT WYDAWNICZY

ERICA WARSZAWA

Pierwszy tom nowego cyklu Psy wojny, ukazujący oblicza II wojny światowej. Przejmujący opis nieudanego desantu wojsk angielskich i kanadyjskich w Dieppe we Francji i w sierpniu 1942 r. Operacja, wymuszona przez sowieckiego sojusznika na Brytyjczykach, miała być próbą stworzenia drugiego frontu walki z Niemcami. Jednak Churchill miał inne plany. Polityka i zdrada spowodowały, że życie tysięcy żołnierzy były daremną daniną.



*Drogie Mamy
w dniu
Waszego
święta
życzymy
Wam
dużo zdrowia,
pomysłności,
uśmiechu
na co dzień
i optymizmu.*

redakcja „GO”



W deszczową noc
z 17 na 18 kwietnia
ukradziono 43 krzewy tui
z ul. Pogodnej 5 w Świdrze.

Krzewy są bez doniczek,
bo posadzone
w ubiegłym roku.

Ktoś te krzewy kupił.

To jest paserstwo.

**Za informacje pomocną
w znalezieniu złodziei
NAGRODA 300 ZŁ**

Informacje pod nr tel. 502-147-742

PODZIĘKOWANIE

Koło TPD działające
przy Przedszkolu nr 17
dziękuje

za okazaną pomoc i serce

Panu

Adamowi Pal

ze Sklepu Rolno-Spożywczego,
na małym bazaru, w Otwocku
oraz

Pani

Zofii Górskiej

ze Sklepu Mięsno-Wędliniarskiego,
przy ul. Bazarowej w Otwocku.

„GRANIS”

UKŁADANIE
KOSTKI BRUKOWEJ

Samogoszcz k. Maciejowic

0-604-253-982



APTEKA

B. i L. Drogowskich

Leki gotowe i recepturowe

Realizacja wniosków na import docelowy
Realizacja zleceń na pieluchomajtki

Cewniki, rajstopy przeciwżylakowe

Nebulizatory - sprzedaż i wypożyczanie

Kosmetyki - promocje i dermatokonsultacja

Otwock, ul. Andriollego 54, tel. 779-27-53; 788-85-65

Czynna: 8⁰⁰ - 20⁰⁰, Sobota 9⁰⁰ - 14⁰⁰

**POSZUKUJĘ DO WSPÓŁPRACY
TATUAŻYSTÓW
Z OTWOCKA I OKOLIC
DO NOWO OTWIERANEGO STUDIA
TEL. 728-463-170**

USŁUGI
remontowo-wykończeniowe
w pełnym zakresie robót
z projektami wnętrz
na zamówienie
Tel. 728-463-170

**Sprzedam domki
jednorodzinne**
w zabudowie bliźniaczej,
metraż 160 m², garaż,
działka 720 m², Lipowo,
gmina Wiązowna
tel. 604-606-715

**BIURO
PODRÓŻY
„SYRENA”**

POLECAMY
Promocja na lato 2009
Rabaty do 40%

ul. Poniatowskiego 1 Tel./fax: 22 779 31 05
05-400 Otwock syrenaotwock@poczta.onet.pl

OTWOCK
ul. Wawerska 22A (róg Szkolnej)
tel/fax 710 09 96; 710 16 46;
0 601 23 63 37

WI - WALDI

**ARTYKUŁY
WYKOŃCZENIA
BUDOWLANEGO**



SPRZEDAŻ TRANSPORT MONTAŻ RATY

SIDING • RYNNY • DRZWI • OKNA • PANELE • FARBY • KLEJE
PŁYTY G-K • STYROPIAN • TRALKI • PARAPETY • KOREK • MOZAIKI
SCHODY • EKO-SZAMBA • WEŁNA MINERALNA • BLACHY NA DACHY
GLAZURA • TERAKOTA • GRES • OŚWIECZENIE HALOGENOWE

**WYLEWKI BETONOWE
AGREGATEM SPALINOWYM
MIXOKRETEM**



509 200 052

SRI SRI JOGA


CENTRUM SPORTU JÓZEFÓW
ŚRODY, GODZINA 11
M. MAJCHRZAK
INFO: 604 483 836



TKKF Ognisko Apollo
w Otwocku, ul. Kopernika 12
tel. 022 779-24-77

*Serdecznie zaprasza mieszkańców
na zajęcia:*

- Fitness
- Nauka tańca (dorośli i dzieci)
- Gimnastyka
- Samoobrona
- Korzystanie z siłowni i kortów tenisowych

**Ognisko czynne:
od pon. do niedz. w godz. 8.00-22.00**

Hydropure Polska

poszukuje w Otwocku
**serwisanta prostych
urządzeń domowych**

Wymagany samochód i telefon,
preferujemy rencistów i emerytów.

**Zgłoszenia pisemne
prosimy wysłać do:
Hydropure Polska Sp. z o.o.
ul. Canaletta 41, 51-650 Wrocław**

Urodzona w 1941 roku w Warszawie. Mieszka i maluje w Józefowie. Jest członkiem Związku Polskich Artystów Malarzy i Grafików, Stowarzyszenia Pastelistów Polskich i Stowarzyszenia Plastycy Ziemi Otwockiej.

wystawy indywidualne

- Galeria Bielańskiego Ogródka Kultury, Warszawa 2000
- Galeria MOK, Józefów 2002
- Galeria w Ratuszu, Rembertów 2002
- Galeria Warszawskiej Szkoły Zarządzania, Warszawa 2004
- Galeria MOK, Józefów 2004
- Galeria Muzeum Wojska Polskiego, Warszawa 2005
- Galeria Stara Kordegarda-Lazienki, Warszawa 2007



Pejzaż geometryczny

Maria Młaka



Muzyczne Jaworki

Nad Biebrzą



Ładowska Pastele

Cisza w Jaworkach



wystawy zbiorowe

Galeria Sztuki Mysłowice, BWA Piłtów, Trybunalski, Muzeum Regionalne Belchatów, Muzeum Chemii, Muzeum Nieborów, Muzeum Sztuki Współczesnej Kolobrzeg, Muzeum Regionalne Radomsko, Muzeum Wojska Polskiego Warszawa, Galeria Stara Kordegarda Warszawa, Galeria Sztuki Współczesnej Poznań, BWA Olsztyn, Zamek Książąt Pomorskich Szczecin, Galeria Umeleckiej Besedy Slovenskej Bratislava Słowacja, Pałac Sztuki Kraków, Galeria Miejska Zakopane, Galeria WTC Rotterdam Holandia, Galeria DAP Warszawa, Pałac Sztuki Lwów Ukraina, Pałac Sztuki Baia Mare Rumunia, Muzeum Ziemi Otwockiej.

nagrody

Grand Prix na III Międzynarodowym Biennale Pasteli, Nowy Sącz 2006,
Nagroda Royal Talens na w/w biennale,
Nagroda Ministra Obrony Narodowej na ARS 2006 - VIII Biennale Twórczości Plastycznej Wojska Polskiego.